10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NARÓD POLSKI TĘSKNI DO RZĄDÓW, KTÓRE BY ŚWIECIŁY PRZYKŁADEM WYSIŁKU, OFIARNOŚCI I POŚWIĘCENIA PRZYWÓDCÓW, KTÓRE BY SIŁĘ STOSOWAŁY TYLKO TAM, GDZIE JEST WYRAŹNIE DZIAŁANIE NA SZKODĘ NARODU — ALE KTÓRE BY WÓWCZAS WYSTĘPOWAŁY Z ŻELAZNĄ I NIEUBŁAGANĄ ENERGIĄ, TĘPIĄC WSZELKIE ZŁO, WSZELKI WYZYSK, WSZELKĄ NIESPRAWIEDLIWOŚĆ".

Wojciech Zaleski: „Polska bez proletariatu" (Pierwszy tom Biblioteki społeczno - politycznej „ABC").

Nr. 387 A — Warszawa, wtorek 7 grudnia 1937 r. — Rok XII

Słabi dzisiaj się nie liczą

Wizyta min. Delbosa

zacieśniła węzły przyjaźni między Francją a Polską

W poniedziałek o godz. 11 odbyła się w salonach ambasady francuskiej konfrencja prasowa, na której min. Delbos złożył obszerne oświadczenie.

Na wstępie min. Delbos wyraził podziękowanie przedstawicielom prasy za pełne zrozumienia i taktu komentarze, jakimi pisma polskie zaopatrzyły jego wizytę w Polsce. Prasa polska, bez różnicy odcieni politycznych, zgotowała mi — oświadczył min. Delbos — przyjęcie równie serdeczne, jak samorzutne, będące wyrazem uczuć żywionych przez Polskę w stosunku do Francji.

SOJUSZ POLSKO - FRANCUSKI

Pobyt mój w Warszawie utwierdził mnie w przekonaniu, że nasz sojusz zawarty jest nie tylko w tekstach traktatów, ale że tkwi on swymi korzeniami w sercach i jest nierozerwalny, przyczyniając się jednocześnie do ogólnej stabilizacji pokoju.

O CZYM MÓWIONO W BERLINIE?

Po skończonym przemówieniu licznie zgromadzeni dziennikarze otoczyli ministra Delbosa i wywiązała się swobodna pogawędka. Na zapytanie jednego z dziennikarzy o rezultat rozmowy berlińskiej z ministrem von Neurathem, min. Delbos odpowiedział, prosząc, aby nie wyolbrzymiano znaczenia tego spotkania. Minister stwierdził, że był niezwykle ujęty uprzejmością min. von Neuratha, ale — że przesadą byłoby twierdzić, że w ciągu dwudziestu minut omówili wspólnie wszystkie zagadnienia francusko-niemieckie.

Daty ani miejsca następnego spotkania obu ministrów również nie oznaczono.

Na inne zapytanie: czy była w Warszawie mowa o stosunku Polski do paktu anty - kominternowskiego, min. Delbos odpowiedział przecząco.

WIZYTA W LONDYNIE

Podróż moją do Warszawy — oświadczył min. Delbos — poprzedziła wizyta w Londynie wespół z premierem Chautemps, która wykazała ponownie współpracę Francji i Wielkiej Brytanii. Byłem wzruszony gestem, pełnym kurtuazji, ministra von Neuratha, który przybył na dworzec podczas mego przejazdu przez Berlin.

Min. Delbos podkreślił następnie wzmożenie sił Polski i Francji, dodając: „Jest to bardzo ważne, bo słabi przecież dzisiaj się nie liczą",

Te elementy oraz moja podróż — mówił dalej min. Delbos — są wzajemnie ze sobą związane i zmierzają do zacieśnienia więzów łączących państwa, pracujące na rzecz pokoju. **Współpraca ta nie jest jednak skierowana przeciwko nikomu i ma jedynie na celu, obok zapewnienia bezpieczeństwa, współdziałanie w dziele uspokojenia i wspólny wysiłek na rzecz odprężenia w stosunkach międzynarodowych.**

Skandaliczna afera obyczajowa

wśród uczniów gimnazjum wileńskiego

Policja wyśledziła, iż hrabia E. Rzewuski, zam. przy ul. Teatralej 2 w Wilnie zwabia do swego mieszkania młodych chłopców, uczniów w wieku 16 — 17 lat, zaprasza ich na kolacje do gabinetów i wyprawia z nimi wyuzdane orgie. Śledztwo przyniosło nieoczekiwane wyniki, ponieważ stwierdzono, iż hrabia posiadał w gimnazjum państw. im. Mickiewicza dwóch pomocników naganiaczy, niej. Piwowarskiego z kl. IV i Piławskiego z kl. II, którzy mu werbowali coraz nowe ofiary za stałą opłatą, wahającą się od 5, do 10 zł. tygodniowo. Rzewuskiego wraz z pomocnikami osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji prokuratora. Należy zaznaczyć że w tymże gimnazjum żydzi zakładali komórki komsomołu, które niedawno zostały wykryte. Dyrektorem gimnazjum jest p. Żerebecki znany ze zwalczania narodowców. (ms.).

Kto będzie sądzić adwokatów-Polaków?

Po zdekompletowaniu Warsz. Rady Adw.

We wtorek, dn. 7 b. m., obradować będzie po raz pierwszy po wyborach na terenie Okręgu warszawskiego Naczelna Rada Adwokacka.

Przed nową Radą występują do rozstrzygnięcia trudne i skomplikowane zagadnienia w związku z rezygnacją, złożoną przez adwokatów-Polaków.

Trudności te wynikają przede wszystkim z rozporządzenia o ustroju palestry, które przewiduje, że adwokat nie może się zrzec mandatu, który mu powierzono.

W związku z tym, w świecie adwokackim panuje żywe podniecenie i kursuje wiele pogłosek i przypuszczeń na temat tego, jaki obrót te sprawy wezmą.

Panuje pogląd, iż sprawa złożenia mandatów zostanie skierowana do sądu dyscyplinarnego Rady Adwokackiej. Ponieważ w chwili obecnej po usunięciu się z Rady adwokatów, reprezentujących adwokaturę polską, pozostali w sądzie dyscyplinarnym wyłącznie adwokaci - żydzi i ich sojusznicy t. zw. „szabesgoje", adwokaci - Polacy byliby sądzeni przez żydów.

Istnieje jednak uprawnienie, zezwalające obwinionemu wyłączenie ze składu sądu dwóch jego członków. Gdyby każdy z obwinionych z uprawnienia tego skorzystał, zajść może wypadek, że wszyscy członkowie sądu zostaną wyłączeni. Wobec tego zajdzie potrzeba szukania jakiejś innej drogi wyjścia, innej instytucji, która by była kompetentna dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Uczniowie żądają ghetta dla żydów

Petycja zaopatrzona 300 podpisami

w gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta

Do dyrekcji gimn. państw. im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie uczniowie tegoż gimnazjum złożyli zbiorową petycję, domagającą się wyznaczenia im oddzielnych miejsc, ponieważ nie chcą siedzieć z żydami. Na petycji figuruje przeszło 300 podpisów.

Należy zaznaczyć, że na terenie tego gimnazjum w kl. 6 — 8 uczniowie żydzi prowadzili ożywioną działalność wywrotową, usiłując do niej wciągnąć Polaków. M. inn. w gimnazjum była czynna zakonspirowana komórka komsomołu. Dyrekcja gimnazjum petycję odesłała do Kuratora Okregu Szkolnego w Wilnie, który po zbadaniu sprawy wyda decyzję co do rozdziału miejsc. Należy oczekiwać, że władze szkolne potraktują przychylnie prośbę uczniów, broniących się przed zarazą komunistyczną.

Jak wiadomo, wyprowadzenie ghetta w szkołach średnich, według urzędowego wyjaśnienia ministra Ośw. zależy wyłącznie od wychowawców i dyrekcji szkół.

Do P. P. Prenumeratorów

ZAWIADAMIAMY

że do dzisiejszego numeru „ABC — Nowin Codziennych" załączamy 5-tą książkę (I część III-go tomu) „Rodziny Połanieckich", dla prenumeratorów opłacających prenumeratę po zł. 3.30 miesięcznie.

Klajster czy rozłam?

Przed zjazdem konserwatystów

W dniu 12 grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd Stronnictwa konserwatywnego. Jak się dowiadujemy, na zjeździe tym spodziewana jest ostra krytyka dotychczasowej polityki ks. Janusza Radziwiłła. Ks. Janusz Radziwiłł, który już obecnie ma wiele przykrości od swych przyjaciół politycznych z racji ujawnienia sprawy 500 tysięcy złotych od kartelu drożdżowego, ma podobno zamiar wycofać się z życia politycznego.

O ile panujące w łonie konserwatystów rozdźwięki nie zostaną —używając modnego określenia— zaklajstrowane przed zjazdem, to możemy być świadkami rozłamu w grupie konserwatywnej. Część spośród konserwatystów, zwłaszcza związanych z przemysłem, oscyluje już obecnie w kierunku „Frontu Morges", druga część pragnie utworzenia Stronnictwa narodowo-konserwatywnego w stylu dawnej Narodowej Demokracji.

Zasypany

przez lawinę

ZAKOPANE, 6. 12. W niedzielę odnaleziono zwłoki tragicznie zmarłego narciarza ś. p. Słowińskiego, który przed kilku dniami padł ofiarą lawiny w Tatrach.

Po kilkugodzinnym przekopywaniu zwałów śniegu jeden z narciarzy Józef Chotarski natknął się pod warstwą śniegu, grubą na ok. 80 cm. na zwłoki ś. p. Słowińskiego. Zwłoki znaleziono w pozycji siedzącej. Po przeniesieniu zwłok do doliny kościeliskiej przewieziono je następnie wieczorem do kostnicy w Zakopanem.

— 18 na Pohulance

Nadal mroźno

W poniedziałek temperatura wahała się od +1 st. na zachodzie i południu do —18 st. na Wileńszczyźnie (Pohulanka). Niewielkie opady w ciągu doby ubiegłej wystąpiły nad morzem. W Wielkopolsce i w południowo - wschodniej części Wołynia.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 7 bm: Na południowym wschodzie Polski będzie panowała pogoda pochmurna z opadami przy umiarkowanych wiatrach północno - wschodnich. Na pozostałym obszarze kraju utrzyma się w dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami i mroźna.

Niebezpieczeństwo, którego może nie być

W głośnym procesie komunistycznym w Lublinie, w którym prócz kilku żydówek zasiadła na ławie oskarżonych „tow. Wanda", córka polskiego kuratora szkolnego, jeden ze świadków stwierdził, że na odczycie wygłoszonym przez żydowską prelegentkę w skomunizowanym TUR-rze, polska część audytorium zareagowała gwizdami i przerywaniem, wobec niesłychanych bluźnierstw, skierowanych przeciwko Matce Boskiej.

W tym samym procesie kilku z nielicznych polskich oskarżonych, załamało się zupełnie i jeszcze przed aresztowaniem wyparło komunizmu. Skłoniły ich do tego wewnętrzne stosunki w partii komunistycznej, w której rządząca „elita" żydowska w bezceremonialny sposób rozdzielała między siebie otrzymywane z Moskwy tysiączne subsydia, oszukując i wykorzystując podległych sobie zwolenników i występując zdecydowanie przeciwko wszystkiemu, co polskie. A i w samym więzieniu aresztowani żydzi cieszyli się nieustanną i daleko idącą opieką ze strony partii, podczas gdy o aresztowanych z nimi polskich, mało znaczących, komunistach, władze partyjne zapomniały zupełnie. I na tym tle doszło do stanowczego zerwania przez kilku oskarżonych z komunizmem. Nie jest to zresztą, jeśli chodzi o polskiego robotnika, wypadek odosobniony.

To jest jednak jedna tylko strona zagadnienia, — oświetlenie celów i działalności partii komunistycznej w Polsce, gdzie grupa sprytnych żydków wyzyskuje dla swych egoistycznych interesów, ciężkie położenie i bezkrytycyzm polskiego robotnika. Prócz niej, mamy bowiem jeszcze w komunizmie i drugą: to, co się naprawdę dzieje w Rosji sowieckiej, a co stanowi urzeczywistnienie w codziennym życiu „idei" komunistycznej.

Przyzwyczailiśmy się już wszyscy do niezliczonych wydawanych codziennie w Rosji wyroków śmierci, przyzwyczailiśmy się też do wypełnionych więzień, obozów koncentracyjnych, wysp Sołowieckich i miejsc pracy przymusowej. Nie dziwiliśmy się zbyt wiele, gdy po aresztowaniu Jagody okazało się, że przez szereg lat uprawiał on „nowoczesny" handel niewolnikami, sprzedając, jak baranów do różnych prac aresztowanych przez siebie tysiącem niewinnych zupełnie ludzi. A przecież to wszystko, razem wziąwszy, stanowi potworne ujarzmienie stu milionów ludzi przez nieliczną szajkę nieliczących się z niczym zbrodniarzy, pozbawionych nie tylko moralnych skrupułów, ale i jakiejkolwiek idei, poza przemożnym dążeniem do władzy, w imię którego wymordowywują się nawzajem.

Takim wymownym zobrazowaniem „ideowych" rządów komunistycznych, jest wydane ostatnio oficjalne zarządzenie, zabraniające dyplomatom sowieckim zabierania ze sobą żon i dzieci zagranicę do miejsc stałej ich pracy. Zarządzenie to podyktowane jest potrzebą posiadania przez Stalina w kraju żywych zakładników, których wolność i życie stanowić ma najsilniejszy argument" rządu sowieckiego w stosunkach z własnym ambasadorem. Porywanie czy mordowanie zagranicą „niebłagonadiożnych" swych przedstawicieli, nie zawsze da się bowiem przeprowadzić...

Czyż więc na oszustwie, terrorze i strachu oparty komunizm może być dla nas niebezpieczny? Czy żydowscy, przepojeni nienawiścią do Polski i miotający bluźnierstwa pod adresem Królowej Korony Polskiej przywódcy komunistyczni zdołają uzyskać istotniejszy wpływ na szerokie masy polskie i czy przy ich pomocy potrafią, jak w Rosji, zaprowadzić i u nas zbiorowe niewolnictwo i wzajemną mordownię? Sądzimy, że odpowiedź tu jedna być może jedynie: przecząca.

Ale pod jednym warunkiem: oto w Polsce muszą być rządy rzeczywiście i wyraźnie narodowe. Rządy, któreby wspólnie z całym społeczeństwem potrafiły wzmóc siłę narodu i spotęgować jego twórczość, usunąć z polskiego życia wszelką, tak powszechną dziś, nędzę i biedę, wytępić radykalnie wszelki wyzysk i nadużycia i zapewnić najszerszym masom polskim dobrobyt i sprawiedliwość społeczną. Wówczas tylko niebezpieczeństwo komunizmu dalekie będzie od nas i zupełnie niegroźne.

P. W.

Kara śmierci

za szpiegostwo

Bauer Jan, obywatel polski, z zawodu kupiec, zamieszkały w Toruniu, skazany został wyrokiem sądu apelacyjnego w Poznaniu na karę śmierci za szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych. Wyrok został wykonany dn. 30 listopada b. r.

Chaskielewicz

na Św. Krzyżu

Po uprawomocnieniu się wyroku dożywotniego więzienia na zabójcę ś. p. wachm. Bujaka — Judkę Chaskielewicza, zostanie on przewieziony z więzienia Mokotowskiego do więzienia na Świętym Krzyżu.

5 zł. kary

za okrzyk „Nie kupuj u żyda"

KRAKÓW, 6.12. Na wieżę kościoła Mariackiego w Krakowie weszła podczas nadawania hejnału południowego jakaś panienka i krzyknęła do mikrofonu: „Nie kupuj u żyda!".

Sąd starościński w Krakowie skazał pannę Irenę Szwab, która była autorką tego okrzyku, na 5 złotych grzywny.

GRUDZIEŃ	SŁOŃCE	
7	Wschód	Zachód
WTOREK	7—29	15—.5
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	10—1	19.54
	Dł. dnia	Ubyło
	'—56	8—.0

Dziś św. Ambrożego

Jutro Niep. Pocz. N. M. P.

Nieskuteczna propaganda

Co warte 10 km drogi wobec tylu bezdroży?

Budżet przedłożony został izbom ustawodawczym i można było się spodziewać, po przeszłorocznych nieporozumieniach w rodzinie sanacyjnej, że rok obecny może dać zbyt wielkie niespodzianki. Chciano więc uniknąć tych niespodzianek i posiadać grupę, opowiadającą się za wszyskim, co rządowi dogodne. Zostało to już dokonane.

I jest to zrozumiałe — dlaczego jednak robiono tak nieudolnie to wszechstronne zabezpieczenie się we wszystkich dziedzinach przed dyskusją budżetową. Czego np. obawia się Ministerstwo Komunikacji, a raczej pewna jego część polityczna, że już rozpoczęło gwałtowną czynność propagandową, wychwalającą jakość pracy władz państwowych w dziedzinnie budowy dróg?

O stanie naszych dróg wiemy aż nadto dobrze — jest on zły, najgorszy niemal w całej Europie, z roku na rok gorszy i nic nie pomogą tutaj te nieliczne kilometry dróg trwałych, wykonane w okolicach paru większych miast.

O stanie dróg pisać i dyskutować jest naogół trudno, gdyż zawsze znajdą się jakieś argumenty niby to wyższej natury. Pamiętamy słynną rosyjską koncepcję nie budowania wcale dróg, aby nieprzyjaciel nie mógł dostać się do kraju „istinno" rosyjskiego. I na ten temat nie warto teraz rozmawiać. Natomiast całej Polsce wiadomo, że bezplanowe pociągnięcia w dziedzinie budowy dróg narażają Skarb na olbrzymie straty. To temat, który wiąże się z budżetem i z tego też powodu w prasie rządowej podjęto gwałtowną obronę wielkiego skandalu drogowego, który istnieje na odcinku Kraków — Zakopane. Od dwóch z górą lat ten tak ważny trakt leży bezużyteczny i rozkopany.

Ten stan rzeczy wywołał już olbrzymi tasiemiec w stylu urzędowym w „Gazecie Polskiej" z dnia 20.11. b. r., zaś 30.11. b. r. w „Expresie Porannym". Mówi się tam o nadzwyczajnych wysiłkach rządu, który zdołał sposobem gospodarczym wybudować przez cały rok aż 10 km. nawierzchni betonowej! Aż 10 km. przebudowy normalnej wąskiej drogi podgórskiej opisać, jako „owoc wielkich wysiłków, chlubnie świadczący o poziomie naszej techniki drogowej"! To przecież chyba pochwała, wygląda na złośliwość.

Taka propaganda osiąga skutek wręcz odwrotny, niż zamierzony. Wystarczy po Polsce trochę się ruszyć, aby zginąć w dołach i błocie.

Prosta odpowiedź na trudne pytanie...

Już teraz mnóstwo ludzi zadaje sobie pytanie, co kupić na gwiazdkę dla najbliższych. Dawniej mogło to być pytanie kłopotliwe, ale obecnie — odpowiedź jest prosta: radio. Radioodbiornik jest tym szczególnym prezentem, który uszczęśliwia nietylko obdarowanego, ale wszystkich całą rodzinę odrazu. Rzecz prosta, że takie „gwiazdkowe radio" musi być doskonałe, bo tylko dobry aparat zadowoli wszystkie życzenia posiadacza i radiosłuchacza. A więc — superheterodyny Telefunken niedoścignione pod względem technicznym, o nieograniczonym zasięgu, o przepięknym tonie, estetycznym wyglądzie, a przy tym co najważniejsze oszczędne w użyciu prądu. A wreszcie trzeba wziąć pod uwagę, że superheterodyny Telefunken można nabyć na bardzo dogodnych warunkach, tak, że niemal każdy pracujący i jako tako zarabiający może się zdobyć na zakup takiej gwiazdki dla siebie i najbliższych. Pamiętajcie więc: idealna gwiazdka — to superheterodyny Telefunken.

Narodowcy oskarżeni o pobicie żydów przed sądem w Kaliszu

(kt) Siedmiu narodowców z Sompolna powiatu kolskiego zostało ukaranych przez Starostwo Powiatowe w Kole na trzy dni bezwzględnego aresztu za rzekome wznoszenie okrzyków i pobicie żydów.

Od orzeczeń Starostwa, oskarżeni wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Kaliszu, który wydał wyrok uniewinniający.

Charakterystyczne jest postępowanie sądów starościńskich, których orzeczenia w wyższych instancjach ulegają zmianie.

Oryginalne polowanie na niedźwiedzia Hodowanego dla p. naczelnika

Jak się dowadujemy, z polecenia grecko-kat. metrop. ks. Szeptyckiego przygotowano w Osmołodach (lasy ks. metropolity w dobrach Perehińsko) oryginalne polowanie na niedźwiedzia dla p. naczelnika. Mianowicie w dogodnym miejscu w lesie przez dłuższy czas dawano niedźwiedziowi na pożarcie, dla przynęty, ubite konie. Kiedy już niedźwiedź przyzwyczaił się przychodzić do miejsca, w którym były tak smaczne kąski mięsa, wówczas zaproszono naczeln. wojew. stanisławowskiego, p. Sambora, na polowanie.

Naturalnie p. naczelnik skorzystał z zaproszenia i celnym strzałem położył kres życiu nieszczęsnej niedźwiedzicy. Nadmieniamy, że odstrzał niedźwiedzia w państwowych lasach kosztuje 3000 zł. Spodziewamy się, że p. naczelnik musi być bardzo wdzięczny inicjatorowi takiego oryginalnego polowania i nieomieszkał Mu zapewne za nie serdecznie podziękować. Niedźwiedzica znajduje się obecnie do obejrzenia u specjalisty do wyprawiania drogich skór — p. Kalkusza we Lwowie.

T. K.

„Walka o młodzież niemiecką" Manewry Niemców na Pomorzu

Ostatnio mamy do zanotowania poważne ożywienie ruchu organizacyjnego patrii młodo-niemieckiej Jung Deutsche Partei. Po zorganizowaniu województw centralnych i zachodnich akcja ta objęła w szczególności miasta pomorskie.

Niedawno odbyły się zebrania powiatowe tej partii w Kościerzynie i Gniewie pośród chóralnych śpiewów uroczystych witań sztandarów i t. d.

Wobec oficjalnych zapewnień w związku z układem mniejszościowym dziwnie wygląda akcja senatora Wiesnera, który długo i obszernie rozwodził się na temat bieżących prac partii w Polsce. Szczególnie drastycznie brzmiały słowa o konieczności prowadzenia walki o szkołę niemiecką i o młodzież niemiecką. Czyżby Niemcy nie mieli w Polsce dosyć szkół? (a).

Chłopi przepędzają ze wsi żydów Jarmarki bez żydów

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że chłopi przepędzają ze wsi żydów.

Do wsi Czcieliny powiatu ostrowskiego przybył żyd z Kalisza zakupić ryby ze stawów księcia Michała Radziwiłła, znanego dziś w całej Polsce z powodu zamiarów małżeńskich z żydówką Suchestow.

Na wieść o przybyciu żyda do Czcieliny, nagle zebrał się tłum wieśniaków w liczbie około 300 osób. Sprawiono żydowi „porządne" lanie.

Samosąd chłopów byłby dla żyda skończył się tragicznie, gdyby nie policja, która uspokoiła wzburzone masy.

Wobec ostrego bojkotu żydów odbyły się wielkie jarmarki bez udziału żydów w Raszkowie, pow. ostrowski i w Jarocinie. Miejsca na rynkach zostały wykupione przez kupców chrześcijan, którzy bardzo licznie przybyli z towarem.

Student oskarżony o pobicie żydów

Sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę studenta 4-go roku medycyny Michała Czerkasa, obywatela łotewskiego, oskarżonego o to, że w dniu 29 listopada ub. r. brał czynny udział w zajściach antysemickich na podwórzu kliniki uniwersyteckiej, w czasie których dotliwie pobito kilku studentów żydów.

Czerkas został uniewinniony.

Konsolidacja Ukraińców

Centralny komitet narodowej partii ukraińskiej „U. N. D. O." zwołał na koniec grudnia zjazd Ukraińców. Celem zjazdu ma być usunięcie rozbieżności, jakie istnieją ostatnio między poszczególnymi stronnictwami ukraińskimi, oraz skonsolidowanie wszystkich czynników ukraińskich pod jednolitym kierownictwem. Nad przygotowaniem zjazdu pracuje specjalny komitet.

Chleb dla Polaków

Kupiec z 3.000 zł. może przejąć lokal z wyszynkiem wódek i piwa (z koncesją) w jednym z miast powiatowych na Wołyniu. Fachowiec z 1.500 zł. może przystąpić jako wspólnik.

W większym mieście woj. warszawskiego jest bardzo potrzebny fotograf chrześcijanin.

W mieście 23.000 mieszk. (2 pułki wojska, fabryki i t. p.) jest do objęcia cukiernia z urządzaniem i piecem do wypieku. Jedyna polska cukiernia — powodzenie b. dobre. Cena około 4.500 zł. Dzierżawa miesięczna 85 zł.

W większym mieście woj. lubelskiego nie ma Polaka - rzeźnika. Można objąć dostawę do wojska.

W 35.000 mieście woj lwowskiego jest do wydzierżawienia największa wytwórnia wędlin, zaopatrzona w motory elektryczne. Skład przy głównej ulicy, dostawa do wojska (2 pułki).

W miejscowości 25.000 mieszk. dla dobrego fachowca branży budowlanej — Polaka jest do wydzierżawienia składnica opałowa i magazyn.

Dobrze wykwalifikowani wojskowi krawcy mieliby bardzo dobrą egzystencję w wielu miastach garnizonowych.

W wielu miastach poszukuje się Polaków do skupu skór surowych.

W większym mieście, gdzie jest duży garnizon, fabryki, warsztaty państwowe, bardzo potrzebni są bieliźniarka, krawcowa damska, skład żelaza (dostawa do wojska zapewniona) potrzebny lekarz pediatra (5 szkół) dentysta (sika) — oraz biuro pisania podań.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań ul. Skarbowa 5 m. 7.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału. Pożądane również załączanie zaświadczeń organizacji społecznych lub zawodowych.

Kronika prowincjonalna

DZIAŁDOWO

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

Przy semaforze na torze kolejowym pod Iławą znaleziono zwłoki 23-letniego Bronisława Kiegiewskiego, zamieszkałego w Mławie przy ul. 3-go Maja nr. 2, ucznia 2-ej klasy szkoły dokształcającej. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, samobójstwo, czy też Kieglewski został zamordowany i dla odwrócenia podejrzeń zwłoki jego ułożono na torze. Płaszcz oraz marynarka ofiary leżały w pobliżu miejsca wypadku.

GDYNIA

WYDOBYCIE WRAKU „TRANSPORT"

Z początkiem listopada r. b. zatopiony został w porcie gdyńskim na skutek zderzenia się z parowcem „Puck" mały statek żeglugi przybrzeżnej „Transport". Po wydobyciu wraku zatopionego statku przyholowano go do stoczni gdańskiej, gdzie poddany zostanie gruntownemu remontowi.

LWÓW

UNIWERSYTETY LUDOWE

Na terenie Małopolski Wschodniej powstają w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych uniwersytety ludowe.

Ostatnio uruchomione zostały uniwersytety ludowe w miejscowościach Żydaczów i Bursztyn.

LOTNISKO W TARNOPOLU

Tarnopolski okręg LOPP prowadzi ostatnio intensywnie budowę lotniska, które wkrótce zostanie uruchomione. Lotnisko w Tarnopolu posiadać będzie duże znaczenie praktyczne i propagandowe. Jednocześnie tarnopolska LOPP. zakupiła ostatnio z zebranych funduszów 2 samoloty, zaś 3 następne zakupi w roku przyszłym.

ZAKAZ KLAKSONOWANIA

Starostwo lwowskie wydało zakaz używania trąbek i klaksonów w czasie od 10 wieczór do 7 rano.

W godzinach dziennych szoferzy mogą używać trąbek tylko w razie konieczności.

ŁÓDŹ

NOWY BURMISTRZ WIELUNIA

Burmistrzem m. Wielunia, na miejsce tragicznie zmarłego ś. p. burmistrza Jędrzejewskiego, wybrany został sekretarz zarządu miejskiego w Wieluniu Władysław Marczewski.

O PODWYŻKĘ PŁAC

W związku z przewlekającą się akcją pracowników samorządowych w Łodzi w kierunku podwyżki płac i zniesienia podatku specjalnego delegacja tych pracowników udaje się w sobotę 4 b. m. do Warszawy celem osobistej interwencji u p. wiceministra Korsaka.

CHIŃCZYCY W ŁODZI

Jak donoszą, do władz administracyjnych w Łodzi wpłynęły podania o nadanie prawa pobytu dwu Chińczykom: pp. Jan-Ling-Pin i Ma-Fing-Czeng. Chińczycy ci zamierzają otworzyć w Łodzi sklep z galanterią i wyrobami egzotycznymi.

ZA MAŁO INSPEKTORÓW PRACY

Związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi postanowiły zwrócić się do władz o powiększenie liczby podinspektorów pracy i t. zw. asystentów pracy.

Postulat ten oparty jest na konieczności skuteczniejszej kontroli wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych. Związki twierdzą, że zbyt mała liczba inspektorów pracy, a więc i niedostateczna kontrola fabryk jest pośrednią przyczyną tak licznych w Łodzi zatargów w fabrykach.

POMORZE

ZJAZD OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY

Zarząd Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk rozesłał zaproszenia na doroczny zjazd przedgwiazdkowy. Zjazd odbędzie się w Bydgoszczy. (A)

EMERYCI BYDGOSCY RADZĄ

Stowarzyszenie Emerytów województw poznańskiego i pomorskiego licząc obecnie 1236 członków, obradowało w Bydgoszczy nad sprawą uchylenie postanowień dekretu Pana Prezydenta z dnia 22 listopada 1935 roku. Stowarzyszenie Emerytów w Bydgoszczy domaga się jak najrychlejszego zniesienia dekretu przy usunięciu z wniosku ustawodawczego niekorzystnych dla emerytów postanowień. (A).

NOWA LINIA AUTOBUSOWA

Pomimo istnienia kilkunastu połączeń autobusowych pomiędzy Bydgoszczą i najbliższymi miastami dawał się odczuć brak połączenia pomiędzy Bydgoszczą — Koronowem — Tucholą — Chojnicami. Brakowi temu kładzie obecnie kres świeżo uruchomiona linia pp. Tatarskiego i Zakrzewskiego. (A).

STANISŁAWÓW

SKAZANIE MORDERCY

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie toczył się proces przeciw mordercom Andrzeja Jaremycza z Jasienia pow. kałuskiego. Andrzeja Jaremycza zamordował Józef Oleksiuk, który widząc, że rywal jego cieszy się większymi względami kochanki zaczaił się w nocy na niego i siekierą rozpłatał mu głowę. Aresztowany podał w śledztwie, że Daniel Iwaśkow, nienawidząc Jaremycza obiecał mu za pobicie go 300 zł. nagrody. Sąd skazał Oleksiuka na 10 lat więzienia, a Iwaśkowa uniewinnił. (js.).

ZŁODZIEJE UNIERUCHOMILI FABRYKĘ

Do fabryki w Wołczyńcu włamali się nieznani sprawcy i skradli 3 pasy transmisyjne unieruchamiając czasowo fabrykę. Krążą pogłoski, że złodzieje zostali nasłani przez konkurencyjną fabrykę. (js.).

SMIERĆ POD KOŁAMI KOLEJKI

Daniw Jurko jadąc kolejką wąskotorową do pracy w lesie należącym do firmy Glesinger usiłował w Śliwkach pow. kałuskiego wyskoczyć z wagonu pędzącej kolejki. Daniw przy wyskakiwaniu poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że wpadł pod pociąg ponosząc śmierć na miejscu.

ŚLĄSK

ŻYD - PRZEMYTNIK ZOSTAŁ ZŁAPANY

Wywiadowcy Straży Granicznej przytrzymali na jednej z ulic w Katowicach Majera Kornberga z Modrzejowa, podejrzanego o uprawianie przemytu, przy którym w czasie rewizji osobistej znaleziono w specjalnie uszytych mecjach ukryte na ciele 8 półkilogramowych paczek 550-krotnej sacharyny krystalicznej oraz 40 wiecznych piór, pochodzenia niemieckiego.

WŁAMANIE DO MIEJSKICH ZAKŁ. PRZEMYSŁOWYCH W MYSŁOWICACH

Do kasy Miejskich Zakładów Przemysłowych w Mysłowicach włamali się złodzieje. Rozpruli kasę ogniotrwałą, z której wyjęli kasetkę podręczną, w której znajdowało się około 300 zł. a następnie usiłowali otworzyć jedną z sałesów kasy, w której znajdowało się przeszło 3000 zł. Powracający mieszkańcy tego domu spłoszyli widocznie kasiarzy, gdyż porzucając „robotę", zbiegli. Włamanie zauważyli urzędnicy przychodzący do pracy. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja śledcza.

WILNO

AFERA OBYCZAJOWA

Władze śledcze w Wilnie wpadły na trop sensacyjnej afery obyczajowej, polegającej na deprawowaniu młodzieży gimnazjalnej. Aferę tę zorganizował znany na gruncie wileńskim osobnik używający tytułu hrabiowskiego niejaki R. Rzewuski. W wyniku dochodzenia kilkanaście osób zatrzymano. Przesłuchano szereg uczniów gimnazjów wileńskich.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

Z dniem 3 bm. stanowisko wicedyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej objął Mikołaj Szyszkowski, dotychczasowy radca w ministerium przemysłu i handlu. Dyr. Szyszkowski będzie również kierował w Izbie działem obrotów towarowych.

WYPADEK W TEATRZE

Obecnie, jak wiadomo, w „Lutni" trwa strajk personelu technicznego, wskutek czego wszystkie prace techniczne są wykonywane przez artystów. Onegdaj przed rozpoczęciem przedstawienia podczas sprawdzania działalności kurtyny spadł wał drewniany na głowę baletmistrza Ciesielskiego, który na szczęście doznał jedynie lekkich obrażeń.

Kronika śląska

10-LECIE PRACY W SYNDYKACIE

(B) W sali konferencyjnej Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach odbyła się uroczystość w związku z 10-letnią pracą urzędników w tym przedsiębiorstwie. 32 pracowników przepracowało w tym przedsiębiorstwie bez przerwy 10 lat, w związku z czym Generalny dyrektor Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Grodziecki wręczył jubilatom dyplomy i złote zegarki. Jubilatom wypłacono równocześnie dodatkową miesięczną pensję.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU KATOWIC

Na ostatnim posiedzeniu magistratu m. Katowic uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie zł. 254.000 na skanalizowanie ulicy Żelaznej. Ponadto uchwalono wyasygnować zł. 70.000, które w formie zasiłków świątecznych zostaną rozdzielone pomiędzy ubogich i inwalidów wojennych oraz 19.000 na zakup węgla dla ubogich. Postanowiono wreszcie zwrócić urzędnikom podatek specjalny za czas od 1-go października b. r.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. BARBARY

Wśród górników Śląska panował niezwykle uroczysty i świąteczny nastrój z okazji ich dorocznego święta patronki św. Barbary. Wszystkie bramy kopalń były odświętnie udekorowane zielenią a na masztach powiewały flagi o barwach narodowych. Na cześć św. Barbary odbyły się w podziemiach wszystkich kopalń uroczyste Msze św., w których liczny udział wzięli górnicy z zarządem obchodu na czele. Kulminacyjnym punktem programu obchodu święta patronki górników była uroczysta akademia w teatrze im. St. Wyspiańskiego, na którą złożyły się przemówienia oraz wręczenia przez Dyrektora Departamentu Pechego dyplomów 555 zasłużonym górnikom.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Niedorajda".
CORSO: „Niewidzialny promień".
GLORIA: „Król i chórzystka".
GWIAZDA: „Znachor".
METROPOLIS: „Łódź śmierci".
OŚWIATOWE TCL: „Dinky".
RENAISSANCE: „King-Kong".
SŁOŃCE: „Moje szczęście — to Ty".
SFINKS: „Słowik Wiednia".
ŚWIT: „Pieśń Skazańców".
TĘCZA-Łazarz: „Piętro wyżej".
TĘCZA-Wilda: „Ciotka Karola".
WILSONA: „Dama Kameliowa".

STACJA BADAWCZA

W Miłosławiu pow. chodzieskiego założono stację badania wędrówek ptaków, podległą stacji głównej w Warszawie. Kierownikiem tej stacji jest p. Maliński z Mirosławia.

ŚWIĘTO NARODOWE JUGOSŁAWII

W niedzielę wieczór odbyła się w salach Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu akademia ku uczczeniu święta narodowego królestwa jugosłowiańskiego.

Akademię zagaił prezes Towarzystwa dr. Woźniak, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć króla Piotra II. W ramach programu odbyły się produkcje artystyczne, po których przemówił konsul honorowy Jugosławii dr. Scheffs. Na zakończenie akademii dr. Scheffs wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza.

RADCA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

Przemysłowiec poznański p. Władysław Stopa został mianowany radcą Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w miejsce zmarłego w maju r. b. radcy z nominacji ś. p. Walentego Miądowicza. Radca Stopa piastował godność prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i jest prezesem Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu.

to jest tak

POŚREDNICTWO ŻYDOWSKIE W PIEKARSTWIE

Według obliczeń ludzi kompetentnych mąka na bułkę, spożywaną w większych miastach Wielkopolski przechodzi przez dziewięć rąk zanim w stanie gotowym dojdzie do rąk konsumenta. Zbyt wielkie pośrednictwo jest klęską każdego przemysłu, a tym gorzej dla polskiego przemysłowca i kupca, jeżeli pośrednictwo to, jak np. w wypadku z pieczywem w Wielkopolsce jest wyłącznie niemal w rękach żydowskich.

Dziewięć młynów żydowskich ma wyłącznie dostawy mąki na teren Poznania. Doszło już do tego, że nie tylko Polacy, ale nawet piekarze Niemcy biorą mąkę od pośredników żydowskich.

Skoro sytuacja tak przedstawia się w Wielkopolsce, to jak musi wyglądać na Kresach Wschodnich.

Anormalny stan ten musi jak najprędzej ulec radykalnej zmianie. (z. o. p. p.).

„Naprawa" zamiast poprawy

Co się dzieje we Lwowie?

Na terenie Lwowa nie od dzisiaj zauważyć można intensywną ruchliwość polityczną filarów „Naprawy" i dawnego BBWR., grup, które za wszelką cenę nie chcą pogodzić się z dzisiejszą sytuacją i zrzec się tych wpływów, które niegdyś miały.

Grupy te, aczkolwiek jawnie nie występują wrogo w stosunku do „Ozonu", a nawet tu i ówdzie dla uspokojenia zaznaczają, „że obowiązkiem wszystkich Polaków jest popieranie rządu polskiego, specjalnie w tym niezmiernie ważnym okresie, w którym z inicjatywy rządowej w Polsce utrwalają się w dyskusjach i tworzą się wartości państwowo - narodowe" Ale jak to zwykle bywa, co innego w teorii, a co innego w praktyce.

Jak wiadomo (co zresztą prof. Romer naukowo udowodnił), ostatni 10-letni okres wyrządził polskości na terenie województw południowo - wschodnich olbrzymie szkody przez umizgi do Ukraińców z jednej strony — z drugiej zaś przez systematyczne niszczenie ruchu narodowego i określanie go niekiedy mianem „ruchu antypaństwowego". Nic też dziwnego, że do Małopolski Wschodniej, a zwłaszcza do Lwowa zaczęli napływać rozmaici dygnitarze, hołdujący zasadzie: „że ruch narodowy należy tępić na równi z komunizmem". Kto nie był „naprawiaczem" ten w pojęciu tych panów był „antypaństwowcem". Ale teraz tym panom zaczął się grunt spod nóg usuwać. Coś przecież trzeba robić i wynaleziono sposób. Wszyscy ci panowie i te panie zaczęli na gwałt stawać w rzędzie obrońców rzekomo zagrożnej (przez „Ozon") polityki i ideologii marszałka Piłsudskiego — stając się jej wyłącznymi intepretatorami.

Szczególnie ciekawe stanowisko zajmuje wódz tutejszych legionistów p. poseł Wojciechowski. Przypominają tutaj, że niegdyś p. Wojciechowski chwalił płk. Sławka, mianowicie w tym okresie, kiedy kandydował na posła. Zwracają uwagę, że p. Wojciechowski musiał mieć nielada chwyt, gdyż jako jeden z dyrektorów „Gazoliny" oraz dyrektor banku naftowego (dochody p. posła oceniają na około 6.000 miesięcznie) potrafił pozyskać głosy robotników naftowego zagłębia. Gdy się skończyły rządy płk. Sławka — p. poseł Wojciechowski zwinął chorągiewkę i zaczął chwalić płk. Koca i „Ozon". Mówiono, że ma ochotę zostać prezesem „Ozonu" we Lwowie. Tymczasem prezesem „Ozonu" na Lwów został kto inny, a p. poseł Wojciechowski obrażony tym — skłonił się w stronę b. kuratora poznańskiego p. Namysła, jak wiadomo wielkiego zwolennika „Naprawy".

Do tego towarzystwa przyłączyła się jeszcze b. posłanka Jaworska, znana zresztą ze swojej filoukraińskości, która swego czasu na posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie wystąpiła z wnioskiem zmiany nazwy ul. Lwowskich Dzieci, by nie drażnić Ukraińców — nie mówiąc już o tym, że nigdy w T. S. L. były żywioły narodowe — to wtedy p. Jaworska nie zawahała się w Sejmie przemawiać za zniesieniem zbiórek na T. S. L. w dniu 3-go maja.

Całe to towarzystwo weszło, jak jeden mąż, do Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych, którego żadaniem jest utrwalenie przewagi polskiej ekspansji kulturalnej i narodowej na południowo-wschodnich ziemiach Polski. To też nic dziwnego, że w jednej z ostatnich deklaracyj tego Sekretariatu, między innymi czytamy takie oto wywody:

„Rada SPPOS wyraża więc przeświadczenie, że z chwilą zrozumienia tej sprawy również w społeczeństwie ruskim i ukraińskim, czy poszczególnych jego częściach, tutejsze społeczeństwo polskie podejmie chętnie rozmowy o takie unormowanie istniejącego między poszczególnymi narodowościami współzawodnictwa kulturalnego, by nie uniemożliwiało ono równoczesnego współdziałania cywilizacyjnego i gospodarczego dla wspólnego ich dobra".

Tak! zgodna współpraca całej ludności Małopolski, a więc i Żydów i Ukraińców — żywcem z programu „Naprawy", a jaki skutek realizowania tego, to najlepiej mogło się przekonać społeczeństwo polskie Małopolski Wschodniej w ostatnich czasach.

Czas najwyższy, by emeryci polityczni z dawnego BB, czy „Naprawy", przestali wpływać na unormowanie stosunków polsko - ukraińskich, gdyż sami w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność za wytworzony stan. Jak długo przewodnictwo tego Sekretariatu spoczywać będzie w tych rękach — nie ma widoków, by miał się on przyczynić do poprawy stosunków, raczej będzie działał na rzecz „Naprawy".

T. K.

KOLCE BEZ RÓŻ

DONIOSŁE REFORMY

Zawiadowcę stacji usunięto pod pretekstem nieładu i potrzeby gruntownej reorganizacji systemu pracy.

Teraz jest nowy zawiadowca. Wprowadził tylko jedną inowację: wszyscy kolejarze rejonu muszą przed nim „szlusować kopyta" i wszelkie odezwanie się zacząć od: — melduj posłusznie panie zawiadowco...

Pozatem wszystko zostało po staremu. (kol.).

PRZYKŁAD Z GÓRY

Na zebraniu w gminie zastanawiano się jak użyć zebrane 5000 zł. Ile przeznaczyć na budowę szkoły, ile na zakup książek, ile na urządzenie świetlicy. W gminie było aż 25 proc. analfabetów.

Najprawomyślniejszy sołtys oświadczył:

— Trza we wszyskiem naśladować rząd. Kulturze naszej gminy najlepiej się przysłużymy, wysyłając do Warszawy naszą reprezentacyjną grupę taneczną. Przeszła przeszkolenie na wieczorynkach w straży ogniowej — niech olśni stolicę. Rozsławią naszą gminę na całą Polskę, będzie w gazetach, propaganda...

I mimo oporu przytomniejszych przeznaczono na ten cel całe 5000 zł. (kol.).

NAOKOŁO

Pisma podały z lamentem, że 70-cioletni Malik z Kowla idąc pieszo, z poranionymi z wysiłku nogami do Warszawy w celu poskarżenia się ministrowi na krzywdę, która go spotkała, został przejechany przez samochód w Tarczynie.

Widocznie starzec nie czuł się jeszcze tak źle, skoro robił spacer dokoła Polski. Bo czemuby inaczej idąc z Wołynia, zabrnął do Tarczyna, który jest na drodze Warszawa — Kraków? (kol.).

Za kulisami wielkiego kapitału

Administracja ciężkiego przemysłu

kosztuje 4,5 miliona złotych

(B) Niedawno temu zakończyły się w Katowicach obrady w sprawie podwyżki zarobków urzędników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle Woj. Śląskiego. Jak to pisaliśmy, obrady te zakończyły się dla świata pracowniczego korzystnie, gdyż urzędnikom przyznano od 6 do 8 procent podwyżki od dotychczasowych pensyj. Każdy z pracowników ciężkiego przemysłu otrzymał w tych dniach zwiększone o kilkanaście względnie o kilkadziesiąt złotych pobory.

W związku z tym warto wiedzieć ile wydaje ciężki przemysł Woj. Śląskiego na utrzymanie swych urzędników względnie ile będzie musiał dać więcej po podwyższeniu dotychczasowych zarobków. W obecnej chwili pracuje w ciężkim przemyśle Woj. Śląskiego około 8 tysięcy urzędników taryfowych, a więc takich, którym będzie trzeba podwyższyć dotychczasowe zarobki od 6 do 8 procent. Dla wszystkich tych pracowników wypłaca się obecnie około 3 milionów 200 tysięcy złotych tytułem miesięcznych pensyj. Tak było do dnia 31 października b. r. Ponieważ przyznana pracownikom umysłowym podwyżka poczęła obowiązywać od 1-go listopada b. r., w dniu 30-go listopada względnie 1 grudnia b. r. pracodawcy musieli wypłacić już zwiększone o przyznaną podwyżkę pensje. Podwyżka ta wynosi dla wszystkich pracowników około 250 tysięcy złotych. Po doliczeniu tych, ćwierć miliona złotych ciężki przemysł musi odtąd płacić miesięcznie 3 miliony i 700 tysięcy złotych miesięcznie.

Rzecz jasna, że przytoczone przez nas cyfry nie są prawdziwym odzwierciedleniem rzeczywistego stanu. Wspomnieliśmy bowiem o tym, że chodzi tu jedynie o pracowników taryfowych, których pobory nie są przecie tak wysokie. Wielkie sumy wypłaca bowiem przemysł dla pracowników poza - taryfowych, a więc tych pracowników, których pobory wynoszą ponad 700 złotych miesięcznie. Chodzi tu przeważnie o kierowników działów, pełnomocników handlowych, prokurentów i dyrektorów, oraz doradców prawnych. Wiadomą jest rzeczą, iż pensje tych panów są niejednokrotnie bardzo wysokie. Według danych statystycznych ciężki przemysł Woj. Śląskiego zatrudnia około tysiąca takich pracowników, których pobory sięgają ponad milion złotych. Tak więc ciężki przemysł Woj. Śląskiego wypłaca dla wszystkich swoich urzędników 4 i pół miliona złotych.

Specjalny zeszyt „Prasy"

Ostatni zeszyt miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism poświęcony jest zagadnieniu: Propaganda i reklama prasowa na usługach życia gospodarczego. Redakcja „Prasy" przeprowadziła na ten temat specjalną ankietę, w której głos zabierają na łamach omawianego zeszytu czołowe osobistości naszego świata gospodarczego, między nimi — naczelny dyrektor Elektrowni Warszawskiej — min. A. Kühn, generalny dyrektor Monopolu Loteryjnego — płk. dypl. St. Markus, naczelny dyrektor Zakładów Philipsa p. W. F. Walterscheid oraz wielu innych.

Nadto sprawy ogłoszeniowe omówione zostały w szeregu fachowych artykułów, a mianowicie: S. Z. Zakrzewskiego — „Dobre ogłoszenie", Fr. Głowińskiego — „Prasa — inserenci — biura ogłoszeń", Jana Kuczabińskiego — „Budżety reklamowe", Olgierda Langera — „Walka z nieodpowiednimi ogłoszeniami w prasie amerykańskiej", Tadeusza Malewskiego — „Reklama prasowa w okresie poprawy koniunktury", oraz Jerzego Życkiego — „Propaganda polityczna w Polsce w świetle postulatów chwili".

Poza częścią specjalną poświęconą sprawom propagandy i reklamy prasowej, zeszyt zawiera: Treść uchwały Ogólnego zebrania przedstawicieli Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy oraz wydawców i redaktorów naczelnych dzienników warszawskich w sprawie poziomu polemik prasowych oraz tekst regulaminu powołanej przez to zebranie Komisji Orzekającej, dwa artykuły z dziedziny historii prasy polskiej, a mianowicie ś. p. Bohdana Jarochowskiego — „Dziennikarstwo Wielkopolskie w okresie 1796 — 1806" i L. Zieleniewskiego — „Poczta Królewiecka (1718 — 1720)", oraz artykuł p. t. „Kiosk z gazetami czy nauka czytania", polemizujący z wywodami prof. W. Makowskiego na temat zbyt słabej jakoby ekspansywności prasy polskiej.

Dział publicystyczny uzupełniają artykuły sprawozdawcze: „Zagadnienie papieru na rynkach światowych", „Nakłady prasy niemieckiej w latach 1934 — 36", wreszcie — obszerne streszczenie przeprowadzonej przez biuro Związku Wydawców ankiety na temat „Postulaty prasy w sprawach pocztowych".

Ponadto znajdujemy w zeszycie stałe działy informacyjne: Prace Związku Wydawców, Organizacje i Sprawy Dziennikarskie, Kronika Krajowa, Prasa Polska Zagranicą, Prawo a Prasa, Prasa na Szerokim Świecie.

Za pieniądze dla bezrobotnych — szparagarnia

Proces b. starosty Czarnockiego

przed sądem w Gdyni

GDYNIA, 6. 12. W poniedziałek rozpoczął się proces karny przeciwko byłemu staroście kartuskiemu Jerzemu Czarnockiemu. Akt oskarżenia zarzuca byłemu staroście defraudację kilkunastu tysięcy złotych z czego poważna kwota pochodziła z funduszów na pomoc dla bezrobotnych. Ze zdefraudowanych pieniędzy starosta wybudował sobie między innymi szparagarnię, na co poszły pieniądze z funduszu na budowę dróg i zatrudnienie bezrobotnych, wysłał swą rodzinę na letnisko za pieniądze z opłat za zaświadczenia na wywóz produktów rolnych do Gdańska.

W toku śledztwa oskarżony tłumaczył się, że działał w myśl poleceń naczelnika wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu ś. p. Alfonsa Zgrzebionka, który kazał mu „robić oszczędności na cele polityczne", to jest na popieranie akcji BBWR. Podczas tych zeznań oskarżony złożył sensacyjnie brzmiące oświadczenie, że „wojew. Kirkiklis wymagał od starostów osiągnięcia procentowo pełnych rezultatów politycznych i żądał popierania BBWR wszelkimi środkami".

Oszczędności, o których wspominał Czarnocki w toku śledztwa robiono w ten sposób, że bezrobotnym dawano zapomogi w naturze, każąc im kwitować odbiór gotówki.

Oskarżony twierdzi, że metoda ta była usankcjonowana przez okólnik Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z roku 1935, który potem został wycofany telefonicznie, a sam dokument spalony w gmachu Województwa.

„Zaoszczędzone pieniądze" oskarżony, jak twierdzi, wpłacił na ręce prezesa BBWR w Kartuzach Feliksa Lewińskiego, a kwity potwierdzające dokonanie tych wpłat zostały zniszczone z polecenia naczelnika Zgrzebnioka.

Proces starosty Czarnockiego potrwa prawdopodobnie kilkanaście dni z uwagi na poważną liczbę świadków, wezwaną zarówno przez oskarżenie jak i obronę.

Chrzest p. Suchestow jest ważny

oświadczył ks. Wujec

Duchowny kościoła narodowo - prawosławnego, ks. Wujec, zasuspendowany przez metropolitę Dionizego za udzielenie chrztu Judycie Suchestow, rozchorował się ciężko na serce. W niedzielę ks. Wujec oświadczył przedstawicieli „Kuriera Czerwonego", że działał w jak najlepszej wierze, a spełniając swój obowiązek, nie czynił tego dla korzyści materialnych. Chrzest p. Suchestow jest ważny, gdyż w chwili udzielania go, ks. Wujec nie był jeszcze zasuspendowany.

Jak w powieści...

Syn b. min. Suchomlinowa

znachorem w Łaskarzewie

Przed kilku dniami w nędznej lepiance koło cmentarza w Łaskarzewie zmarł mieszkający tam od od kilku lat starzec.

Sędziwy pustelnik przybył w okolice Łaskarzewa w roku 1920-tym i zamieszkał w lepiance, którą sam wykopał sobie w ziemi. Wśród okolicznej ludności cieszył się on dużą popularnością jako znachor.

Gdy po śmierci znachora przeprowadzono rewizję w lepiance, znaleziono w metalowym pudełku zakopanym w rogu izdebki dokumenty oraz szereg orderów rosyjskich. Jak wynika z tych dokumentów, zmarłym pustelnikiem był płk. Piotr Suchomlinow, syn głośnego rosyjskiego ministra wojny. Suchomlinow po przewrocie bolszewickim przedostał się do Polski i niemając środków do życia osiadł w okolicach Łaskarzewa.

Wyrafinowany morderca

truł za pomocą bakterii

W Szwajcarii pewien kupiec, jego żona i troje dzieci zachorowali na tyfus. Kupiec zmarł, podczas gdy żonę i dzieci udało się uratować. Dwa lata przed tym wypadkiem daleki krewny zmarłego kazał przepisać, za jego zgodą, na siebie polisę ubezpieczenia na życie.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, nowy właściciel polisy dodał do wody, którą używano w domu zmarłego, bakteryj tyfusowych. Kupiec i jego rodzina, po napiciu się tej wody, rozchorowali się. Policja nie zdołała jednak rozwikłać wszystkich okoliczności tej niezwykłej zbrodni, gdyż sprawca jej w czasie śledztwa zmarł.

Wypadek ten przypomina zdarzenie z 1913 roku, kiedy niejaki Hopf usiłował otruć swą żonę, dodając do preparowanego przez siebie befsztyku tatarskiego arszeniku i bakteryj tyfusowych. Silny organizm kobiety przezwyciężył jednak chorobę. Hopfa aresztowano i na podstawie zapisków, znalezionych w jego notesie, skazano na karę śmierci. Okazało się, że Hopf krótko przed morderczym zamachem ubezpieczył swą żonę na życie, i chciał w ten sposób wejść w posiadanie sumy ubezpieczeniowej.

15-tu oskarżonych uniewinniono

w procesie o zajścia w Białej

CIESZYN, 6. 12. Przed sądem w Cieszynie zakończył się proces o zajścia w Bielsku i Białej po pogrzebie ś. p. Wanata. Po żałobnych uroczystościach tłum liczący około 10 tysięcy robotników, zdemolował częściowo dzielnicę żydowską, wybijając 1543 szyby w 95 sklepach i 380 mieszkaniach.

Sąd uniewinnił 15-tu oskarżonych, sześciu oskarżonym zawiesił wykonanie kary, a dziesięciu skazał na kary od 3 do 10 miesięcy aresztu.

Chałupnik jest robotnikiem

orzekł Sąd Najw.

Doniosłe orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy. Dotyczy ono sprawy czy chałupnik jest robotnikiem. Z orzeczenia wynika że posługiwanie się przez przedsiębiorcę przemysłowego chałupnikami, ma ten skutek, że zalicza się ich do ogólnej cyfry zatrudnionych w przedsiębiorstwach pracowników i fakt ten decyduje o kategorii świadectwa przemysłowego. Sąd Najwyższy podkreśla, iż fakt, że chałupnicy pracują u siebie w domu, nie ma decydującego znaczenia i że uznawać ich trzeba jako robotników danego przedsiębiorstwa.

Informacja za informację

Nowe pismo we Lwowie

„Słowo Narodowe", lwowski organ Stronnictwa Narodowego, zamieszcza następującą depeszę z Warszawy:

Nowe kierownictwo „ABC"

WARSZAWA, 4 grudnia (tel. własny). Od kilku dni ABC, organ ONR podpisuje jako naczelny redaktor Tadeusz Gluziński. Jak nas informują, pozostaje to w związku z reorganizacją prawego skrzydła Ozonu.

Na takie nieuczciwe chwyty partyjne możemy tylko odpowiedzieć zamieszczeniem następującej informacji:

NOWE PISMO WE LWOWIE

LWÓW, 6 grudnia (tel. własny). Od kilku dni wychodzi we Lwowie „Słowo Narodowe" organ Stronnictwa Narodowego. Jak nas informują, pozostaje to w związku z reorganizacją lewego skrzydła gmachu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Kra lodowa pękła

Stacja Biegun Północny już nie istnieje

MOSKWA, 2. 12. Rosyjskie stacje radiowe donoszą o tragicznej sytaucji, w jakiej znalazła się sowiecka ekspedycja polarna pod wodzą Papanina, zimująca na krze lodowej. Na skutek ruchu wielkich mas lodów kra została zgnieciona i rozpadła się na parę części. Czterem uczonym grozi śmiertelne niebezpieczeństwo, tym bardziej, że zdaje się są oni obecnie oddzieleni od siebie na poszczególnych odłamach kry.

Zbereźnictwa...

„Pochmurno i mglisto"

Psia pogoda. Komunikat meteorologiczny głosi: „Dziś pochmurno i mglisto". Słychać szemrzącą w rynnach wodę, okna zasnute parą wodną. Naprawdę „pochmurno i mglisto".

O czym w taką ohydną pogodę pisać w „Zbereźnictwach"?

Czy o sprawach toczących się w sądzie?

„Pochmurno i mglisto".

Czy też może wybrać sobie za temat powstający klub Ozonu, przepraszam, „koło parlamentarne".

Och, jak „pochmurno i mglisto".

A może zaczepić temat z ul. Wierzbowej, napisać coś o naszej polityce zagranicznej? Napisałbym. Cóż, kiedy wszędzie dziś „pochmurno i mglisto".

A nasze życie społeczne i polityczne? Coraz to powstają nowi wodzowie, rejestrują się jak grzyby po deszczu nowe partie, głoszone są nowe programy.

„Pochmurno i mglisto".

A Rada Adwokacka? Nowy dziekan Urbanowicz i dobrane towarzystwo przy nim. Jak to wszystko się przedstawia?

Bardzo „pochmurno i mglisto".

Może napisać coś o przemyśle i handlu?

Doprawdy, aż nie chce się. „Pochmurno i mglisto", a nawet bardzo ślisko.

Nie warto także ruszać życia kulturalnego PAL-u i jego wawrzynów. Przecież tak „pochmurno i mglisto".

Jesień jest straszliwą porą roku. Nic się w taki szarawy dzień nie chce robić. Człowiek przesiedziałby najchętniej cały dzień przy ciepłym piecu, przy czarnej kawie i koniaku i nic nie pisał.

Bo o czym tu pisać, kiedy tak wszędzie...

„Pochmurno i mglisto".

B. REZA

MIŁOŚĆ



— Moja córka uwielbia Beethovena ponad wszystko!

— Co pani powie? A ja sądziłam, że pana Gucia..

„Prawo rządzi królami"

Historyczny wiatrak w Potsdamie

Zwiedzający rezydencję Honenzollernów w Potsdamie stają zdumieni przed niezwykłym w tej wytwornej dworskiej atmosferze zjawiskiem. Oto na wzgórzu tuż za wspaniałymi apartamentami zamku Sans - Souci wznosi się stary wiatrak w stylu holenderskim.

Szeroko rozpostarte, nieruchome jego skrzydła zdają się bronić zamku, stanowiąc równocześnie dla niego niezrównane tło. Wygląda on tak godnie i niewinnie, że wprost trudno się domyśleć, iż był niegdyś powodem zaciętego sporu i długo i wytrwale stawiał opór władzy monarchy.

Przed paru wiekami, jak głosi legenda, przywędrował do Potsdamu holenderski młynarz i zbudował na wzgórzu wiatrak. Z początku sąsiedzi odnosili się niechętnie do przybysza, wkrótce jednak zapomniano o jego pochodzeniu, a on również przywykł do nowej ojczyzny. Po nim odziedziczył wiatrak syn, a następnie wnuk, Hans.

Z całej okolicy zjeżdżały się wozy ze zbożem, szumiały skrzydła wiatraka, sypała się biała mąka, rósł dostatek młynarza, gdy nagle uderzył grom: Fryderyk Wielki, rozszerzając swe domeny, zakupił sąsiadujące z młynem grunta, zaczął bundować na nich zamek i zażądał, by młynarz unieruchomił wiatrak. Hans odmówił. Wówczas król wysłał wojsko, aby przemocą skłonić do posłuszeństwa upartego młynarza, lecz ten nie uląkł się i wystąpił do sądu ze skargą przeciwko królowi.

Jego Królewska Mość jest właścicielem prywatnym Sans - Souci, — dowodził młynarz — obowiązuje go więc prawo sąsiedzkie, które zabrania przeszkadzać sąsiadowi w wykonywaniu swego zawodu.

Istotnie domeny Sans - Souci były nabyte za prywatne fundusze króla, wobec czego sąd przyznał rację młynarzowi.

Od tego czasu rzekomo datuje się aforyzm: „prawo rządzi królami".

Znowu zwycięsko warczały skrzydła wiatraka, aż wreszcie król, nie mogąc w inny sposób pozbyć się hałasu nabył za wygórowaną cenę posiadłość upartego młynarza.

Hon.

4 lata więzienia

za czytanie Pisma Św.

Z Saratowa donoszą, że pewien sędziwy chłop w wieku 70 lat został aresztowany przez miejscowe władze bolszewickie ponieważ w chacie jego gromadziło się parę razy w tygodniu kilku młodych chłopców dla wspólnego czytania Pisma św. Starzec został zadenuncjowany przez członków Komsomołu. Po przesiedzeniu 4 miesięcy w areszcie prewencyjnym staruszek został skazany na 4 lata więzienia. Pismo święte, które od r. 1801 należało do członków jego rodziny, zostało skonfiskowane i ofiarowane bezbożniczemu muzeum w Saratowie, jako „dokument z dawnej epoki kapitalistycznej".

Niepotrzebna impreza

Na marginesie Salonu Malarskiego I.P.S.

Żyjemy w takich warunkach, kiedy jedyny kontakt artysty z publicznością odbywa się za pośrednictwem oficjalnych instytucji wystawowych, lub szeregu wystaw organizowanych doraźnie, często w lokalach najmniej do tego celu nadających się.

Dobrze jest jeszcze, jeżeli instytucja wystawowa potrafi zdobyć się na jakąś organizację środowiska artystycznego z jasno określonym programem na przyszłość. Ale praktycznie wszystko kończy się na tym, że kontakt malarzy, czy rzeźbiarzy z instytucją polega tylko na ubieganiu się o salę, lub zapomogę.

W Warszawie mieliśmy, na szeroką skalę zakrojony przykład chęci stworzenia jakiegoś życia wewnętrznego pośród artystów. Bo obok istniejącej już od lat kilkudziesięciu Zachęty, powstał Instytut Propagandy Sztuki, który miał dać coś zupełnie odrębnego, co byłoby rzeczywistym odzwierciedleniem prądów dzisiaj nas wszystkich nurtujących.

Wiemy, jak się to zakończyło: Instytut Propagandy Sztuki urządza tak, jak i Zachęta, doroczne Salony Malarskie. Na Salonach IPS-u widzimy cały szereg nazwisk, które jednocześnie spotykamy i w Zachęcie, że wymienię tylko Włastimila Hoffmana, Apoloniusza Kędzierskiego i Frydrysiaka.

Przy każdej corocznej rekapitulacji wyników sezonu artystycznego mamy wrażenie, że stworzono tylko drugą i to pomimo wszystko prowizoryczną, Zachętę.

Trudno jest nie podkreślić kilku bardzo słusznych punktów zeszłorocznego programu Instytutu Propagandy Sztuki, chodzi mi przede wszystkim o „Wystawę Sztuki Ludowej", „Wystawę Sztuki Gotyckiej w Polsce", czy „Wystawę Wnętrza Mieszkalnego".

Ale poza tym IPS urządza takie same ekspozycje, jak Zachęta i szereg małych lub większych salonów które nie zmuszają artysty do tworzenia rzeczy trwałych i takich, któreby w naszym życiu odgrywały jakąkolwiek rolę.

Działanie na kilka tysięcy, ciągle tych samych osób, które na salony i wystawy przychodzą, nie wskazuje jeszcze na to, że artysta jest społeczeństwu naprawdę potrzebny. A dawania impulsu w tym kierunku, aby malarz podawał publiczności błyskotkę barwną, która zresztą za kilka lat przestanie mieć wartość, bo pewne kolory zciemnieją, jest popychaniem artysty w ciemną ulicę, gdzie nie ma żywych ludzi.

My chcielibyśmy mieć piękno nie tylko na obrazku, który albo będzie wisiał na wystawie, albo będzie kontrastował z całym brzydkim otoczeniem, ale pragniemy, żeby to całe otoczenie, nie wyłączając najdrobniejszych przyrządów, jakimi się posługujemy, było barwnie, lub kształtnie piękne. I tu widzimy przede wszystkim rolę artystów.

Chcielibyśmy powrócić do czasów, kiedy były wspaniałe kule, klamki, freski i kultura graficzna książki, którą miliony posługują się na codzień.

Pragnęlibyśmy, aby zostało po nas coś, co będzie świadczyło, że nasze życie było na wysokim poziomie, a nie, że wystawy były dobre, a życie zupełnie pozbawione elementów sztuki.

Kwestia tylko skierowania artystów w tym właśnie kierunku. Salony w ogóle, a szczególnie Salony IPS-u, temu wyraźnie przeciwdziałają. I dlatego nie są wykładnikiem naszej kultury plastycznej.

I dlatego są zbyteczne.

Jerzy Stokowski

Szkielet z kości słoniowej

Przyczyna rewolucji w Trawankor

W Triwandumie, stolicy hinduskiego państwa Trawankor, świętowano niedawno 100-lecie „świętego szkieletu z kości słoniowej".

Pochodzenie tego szkieletu jest bardzo dziwne. Maharadża Martanda Herma, który należał do kasty Braminów, ogromnie interesował się anatomią i chciał jak najdokładniej zgłębić tę naukę.

REWOLUCJA Z POWODU SZKIELETU

Było to przed 100 laty. Przyboczny lekarz maharadży doktór Brown, który wykładał swemu pacjentowi anatomię, dostarczył mu ludzki szkielet. Omal nie stało się to powodem buntu. Wśród ludu zaczęły krążyć niepokojące pogłoski, że maharadża związał się z siłą nieczystą i w tym celu kazał sobie sprowadzić kościotrup.

Poruszenie zaczęło się wśród braminów, a następnie objęło inne kasty. Agitatorzy domagali się aby maharadża porzucił anatomię i przestał wreszcie gniewać bogów. Nad krajem zawisła groza rewolucji. Ale maharadża był człowiekiem upartym i oświadczył, że raczej się zrzeknie panowania, aniżeli porzuci studia nad anatomią.

SZKIELET Z KOŚCI SŁONIOWEJ

Najlepsze wyjście z niemiłej sytuacji znalazł jeden z tamtejszych rzeźbiarzy. Zrobił on z kości słoniowej dokładną kopię szkieletu, a ponieważ wyrobami z kości słoniowej mógł się zajmować nawet bramin, więc dalsze studia maharadży na tym sztucznym szkielecie nie wywołały już protestów. W państwie nastąpił spokój. Po śmierci maharadży szkielet z kości słoniowej został pochowany obok niego w szklanej trumnie.

Dziś szkielet z kości słoniowej jako jedyne w swoim rodzaju arcydzieło rzeźbiarskie, posiada dużą wartość i muzeum brytyjskie ofiarowało za niego 15 tys. funtów sterlingów.

Ale w ciągu 100 lat szkielet został uznany za bóstwo, odbywają się przed nim nabożeństwa i kapłani ozdabiają szklaną trumnę świeżymi kwiatami.

Od czasu do czasu wieko trumny jest podnoszone, szkielet czyszczą i myją. Z okazji 100-lecia szkielet obecnie przeniesiono do świątyni, gdzie zgromadziły się tysiące pątników. „Święty szkielet z kości słoniowej" będzie znowu wystawiony dopiero za 100 lat.

Dziś 2 przedstawienia

w Teatrze Malickiej

Dziś w teatrze Malickiej o godz. 16-ej „Maria Stuart" J. Słowackiego, o 20-ej „Mięczak" z Malicką w roli tytułowej.

Przed lotem



Angielscy piloci, którzy wezmą udział w zbiorowym locie do Sidney z okazji 150-lecia tego miasta, szykują swój ekwipunek.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 27)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

— Ależ proszę — zniecierpliwił się.

— No, czy pan nie słyszał? Przecież Anka zakochała się po uszy w tym nowym księciu. Ona uratowała go od zamarznięcia i on teraz u niej bywa, chociaż nie wiadomo, co tam z tego będzie.

Cios był celny. Wiadomość tę Hilda wyrzuciła jednym tchem i uciekła, trzasnąwszy drzwiami. Stał przez chwilę z przygryzionymi wargami. Jeżeli słowa Hildy były prawdziwe, to właściwie nie było po co rozpoczynać tej gry. Czyż mógł on — biedny nauczyciel wiejski — rywalizować z młodzieńcem, którego uznała za syna księżna? Jeżeli rzeczy stały tak, jak mówiła Hilda, jeżeli Anka rzeczywiście zakochała się w tamtym, to nie trudno było przewidzieć, komu wyda swoją tajemnicę, o ile posiada ją naprawdę. Chyba że...

I, jak zwykle, wśród największych wątpliwości, zajaśniał mu nagle błysk nadziei. Całą noc przeleżał, nie zmrużywszy powiek, ale wczesnym rankiem, kiedy w zagrodzie sołtysa uderzył dzwon, dr Johnke zerwał się z łóżka tak rześki, jakby był zupełnie wypoczęty, i począł ubierać się pośpiesznie, ale nie bez pewnej staranności.

Tymczasem we wsi zaczął się ruch. Uderzenie dzwonu było dla całej kolonii sygnałem, że czas już dostarczyć do zagrody sołtysa mleko z wieczornego i rannego udoju. Wilhelm Ernin bowiem, w nieustannej trosce o pomnożenie swoich bogactw, założył ostatnio maślarnię parową, stwarzając tym dla siebie źródło nowych zarobków, a mieszkańcom wsi Na Grobli udostępniając zbyt mleka. Wszyscy właściciele krów, a któż ich nie trzymał, dostarczali mu mleko, i to w ilości znacznie przekraczającej możliwości wytwórcze małego zakładu. Stary Młynarz jednak brał wszystko i wszystkim płacił za towar gotówką, bo właściciel piekarni w sąsiednim mieście, też z pochodzenia kolonista, ale już wynarodowiony, bo ożenił się z Polką i dzieci ich ani w ząb nie rozumiały po niemiecku — okazał się chętnym odbiorcą nadwyżki. Transport, choć to było daleko, nie kosztował nic, bo mleko zabierał ten sam wóz, który przywoził na Groblę pieczywo. Wszystko więc było w porządku, wszyscy zarabiali, wszyscy mieli wygodę i byli zadowoleni ze swego sołtysa.

Dr. Johnke podziawiając w duchu przedsiębiorczość i energię starego Ernina dawno już przyszedł do przekonania, że zgnębić go uda się tylko na drodze ekonomicznej. Planował też sobie, że w razie, gdyby powiodło mu się zdobyć skarb, o którym marzył, zorganizuje wielki zakład serowarski i, płacąc za surowiec wyższe stawki, podetnie egzystencję maślarni swojego antagonisty. Jak zwykle przy tym — i to trzeba znów zapisać na jego dobro — nie miał na widoku żadnych korzyści osobistych. Zakład serowarski, przy którym jednocześnie odbywałby się wyrób masła, jak i dostawy mleka do miasteczka, miał być wielką spółdzielnią, której udział posiadaliby wszyscy właściciele krów, odpowiednio do ilościowego stanu swoich obór. Miał już nawet opracowane szczegóły. Posiadanie trzech krów dawało prawo do jednego udziału, właściciel sześciorga bydląt mógł reflektować na dwa i tak dalej.

W ogole w planach dr Johnkego spółdzielczość grała dużą rolę. Całe życie gospodarcze kolonii Na Grobli miało zyskać formy spółdzielcze, a całością sieci wszystkich tych kooperatyw miała zawiadywać rada gminna, pod przewodnictwem jego dr. Johnkego, kiedy uszczęśliwieni koloniści okrzykną go nie tylko wodzem, ale i sołtysem.

Usłyszawszy daleki turkot wozu piekarskiego, wyszedł natychmiast. Gdyby go ktoś zapytał, czemu się tak śpieszy nie umiałby na pewno dać wyraźnej odpowiedzi. Po prostu wydawało mu się, że Anka powinna przychodzić po pieczywo bardzo wcześnie.

Przeczucie, któremu wierzył zawsze, nie zawiodło go i tym razem. Wdowa Klein, pomimo ciemności, poznała go od razu i zdziwiła się ogromnie.

— Co? Pan doktór też przyszedł po bułki i to tak skoro świt? Co się stało? A może pan dotkór wyjeżdża?

— Nic się nie stało i nawet nie wyjeżdżam — roześmiał się. — Wstałem trochę wcześniej niż zazwyczaj, bo mam robotę z poprawianiem zeszytów. Ale widzę, że naprawdę jestem dziś pani pierwszym klientem, kochana pani Klein.

Wdowa Klein zdejmowała w tej chwili cylinder z wiszącej na ścianie lampy naftowej i miała ją zapalić, ale, usłyszawszy ostatnie jego słowa, postawiła szkło na ladzie, protestując nie bez dumy:

— Aber nein, Herr Doktor. Fraulein Gollombek war die erste.

— Czy już poszła? — podchwycił zaniepokojony.

— Nie, skądże znowu, przecież pieczywo dopiero wiozą.

I znowu, jak wiele razy przedtem, dr. Johnke spostrzegł się poniewczasie, że pośpieszył się zanadto z ujawnieniem swoich wrażeń. Niejeden raz już myślał sobie, że ta szczerość nie jest właściwie cechą czysto germańską. Zapomniał jednak o wszystkim, kiedy wdowa Klein zapaliła wreszcie lampę i, kiedy jasny płomień poprzez szkło pedantycznie wyczyszczonego cylindra oświetlił twarz stojącej przy ladzie dziewczyny.

Miała na sobie prawie taki sam kubrak barani, jaki nosiła Hilda. U tamtej tego kubraka nie znosił. Ta go olśniła.

— Ach, jaka śliczna — pomyślał przymykając oczy i przypominając sobie słowa pastora.

Tu autor jest zmuszony uczynić małe zastrzeżenie. Anka może nie była taką znów wyróżniającą się pięknością. Na konkursie twarzyczka jej nie zyskałaby na pewno palmy pierwszeństwa. Zdobiła ją młodość i inteligencja. Pamiętajmy jednak, że dr. Johnke skazany był wyłącznie na widok pucołowatych i wręcz ordynarnych kolonistek i w tych warunkach musiał ją uznać za piękność skończoną i to w najlepszym tego słowa znaczeniu, bo odpowiadającą w zupełności wymaganiom teorii nordyckości.

(D. c. n.).

Wielka akademia
W sprawie Gdańska

Z inicjatywy różnych zrzeszeń byłych wojskowych, do której przyłączyli się przedstawiciele licznych ugrupowań społecznych, powstał Komitet Obywatelski celem zorganizowania w stolicy Akademii pod hasłem:

„GDAŃSK NAJŻYWOTNIEJSZA SPRAWA POLSKI".

Komitet projektuje odbycie odnośnej Akademii w środę, 8 bm. o godz. 12 w południe w wielkiej sali Filharmonii. W programie jej przewidziane są: zagajenie, przemówienia b. posła prof. Stanisława Strońskiego, b. Komisarza Generalnego Rzplitej w Gdańsku p. Henryka Strasburgera, oraz ks. kanonika Adama Wyrębowskiego.

Wstęp na Akademię wolny za zaproszeniami, które otrzymać można: ul. Traugutta 3 m. 6 sekretariat „Komitetu Akademii Gdańskiej".

Jak wynika z powyższej listy w skład Komitetu Obywatelskiego wchodzą osobistości o różnych poglądach, które zjednoczyło wspólne przeświadczenie, iż w tak żywotnej dla Narodu i Państwa Polskiego sprawie, jak obrona praw Polski w Gdańsku, całe społeczeństwo winno się zjednoczyć w solidarnym i poważnym zamanifestowaniu swej woli i poglądów.

Nasz eksport węgla zmniejszył się
w porównaniu z październikiem

Eksport węgla kamiennego w listopadzie r. b. wynosił według danych tymczasowych 973 tys. ton, wobec 1.067 tys. ton w październiku rb. i 875 tys. ton w listopadzie r. ub. Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę wyniosła 39 tys. t. w porównaniu z 41 tys. t. w październiku.

Na poszczególne rynki wywieziono w listopadzie (w tys. ton): rynki środkowo - europejskie — 160 (o 10 więcej niż w październiku) skandynawskie — 295 (o 77 mniej), bałtyckie — 9 (o 9 mniej). zach. europejskie — 214 (o 41 mniej), poł. europejskie — 150 (o 4 mniej), pozaeuropejskie — 61 (o 19 więcej), węgiel okrętowy — 116 (o 6 więcej). W M. Gdańsk — 28 (o 2 więcej).

Na podkreślenie zasługuje wzrost sprzedaży węgla okrętowego, jak również olbrzymi wzrost wywozu węgla do Argentyny, dokąd wywieziono w listopadzie 46 tys. t. wobec 7 tys. t. w październiku.

Przeładunek węgla w portach wyniósł w listopadzie 837 tys. t., czyli o 65 tys. t. mniej niż w październiku. Z ogólnej liczby tej przypada na Gdynię 539 (—77) tys. t., na Gdańsk zaś 298 (+12) tys. t.

Siedemnastka wpadła na samochód
Ofiar w ludziach nie było

Na skręcający z ul. Próżnej w Marszałkowską samochód ciężarowy A—02—829, należący do wytwórni wód mineralnych Władysława Mierzejewskiego (Bednarska 22), a prowadzony przez Mariana Dąbrowskiego (Browarna 17), najechał jadący w stronę ul. Królewskiej tramwaj linii „17" (wagon 330), prowadzony przez motorowego 9406.

Starcie było tak silne, że w aucie popękały resory, przy czym całe nadwozie wygięło się do tyłu, w tramwaju zgnieciony fartuch i rozbity reflektor. Policja sporządziła protokuł.

W Resursie otwarto
Kiermasz Kupiectwa Chrześcijańskiego

Tegoroczny Kiermasz Kupiectwa Chrześcijańskiego w Resursie Obywatelskiej nie cieszy się wybitniejszą frekwencją, ani też specjalnie licznym udziałem firm przemysłowych i handlowych, chociaż przystosowany został starannie. Najwięcej reprezentowana jest branża spożywcza, a spośród urządzonych stoisk wyróżnia się stoisko Związku Polskiego, które budzi żywe zainteresowanie zwiedzającej publiczności, zasięgającej szczegółowych informacji, co do celów i prac Związku Polskiego, zmierzających do unarodowienia polskiego handlu i obrony polskiego stanu posiadania. ...

Możeby frekwencja na Kiermaszu znacznie się powiększyła, gdyby nie pobierano przy wejściu niepotrzebnych zupełnie 10-groszówek, które niewiadomo na jakie cele są przeznaczone. Nasza publiczność najchętniej garnie się do imprez najzupełniej bezpłatnych, toteż minimalny koszt 10 groszy niewątpliwie odstrasza szereg osób, które Kiermasz mógłby zainteresować, gdyż właśnie w tym celu został zorganizowany.

Kiermasz Kupiectwa Chrześcijańskiego wytwarza już w tej chwili specjalny nastrój przed „Dniem Kupca Polskiego", jaki w całej Polsce będzie miał miejsce w dniu 8-go grudnia.

Nowy Zarząd
Dziennikarzy Katolickich

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Sekcji Dziennikarzy Zjednoczenia Pisarzy Katolickich.

Zebranie, któremu przewodniczył prezes Zjednoczenia p. Stanisław Miłaszewski, rozpoczęło się od referatu wygłoszonego przez J. E. ks. biskupa Adamskiego.

Po sprawozdaniu ustępującego tymczasowego zarządu, oraz dyskusji nad dotychczasową działalnością sekcji i planami na przyszłość, wybrano nowy zarząd w osobach red. red. Zofii Zaleskiej, Medarda Kozłowskiego, ks. Wójcika, Czarneckiego, Radziejowskiego, Jurkowskiego, Białasiewicza, Moszyńskiego i Bobińskiego.

Bicie jako metoda
Dzieci zamykano do ścieku

Leningradzka „Krasnaja Gazeta" podaje ciekawy przykład sowieckich metod wychowawczych. W szkole Strielmińskiej uczniów w okrutny sposób bito do utraty przytomności. Posługiwano się w tym celu specjalnymi kijami. Dzieci zamykano w zimnej piwnicy, która służyła jako ściek dla nieczystości i trzymano tam po 12 — 13 godzin. O metodach praktykowanych w szkole, wiedzieli rodzice, lecz nie skarżyli „naczalstwa" szkoły, obawiając się jeszcze gorszych następstw. Obecnie „wychowawców" pociągnięto do odpowiedzialności „za kontrrewolucję"(?). Jako szczegół, niepozbawiony pikanterii, dodać należy, że ta szkoła miała urzędową nazwę „Czerwona Zorza".

Zbiorowe zaczadzenie

W Wołominie, nocy wczorajszej wskutek wydzielania się tlenku węgla z wadliwie urządzonego pieca, w mieszkaniu lokatora Jasińskiego, uległy zatruciu 3 osoby: żona właściciela mieszkania, 35-letnia Helena, oraz dwoje dzieci, 13-letni syn Romuald, uczeń i 7-letnia córka, Danuta, uczennica.

Zaczadziałych przewieziono do Warszawy, skąd Pogotowie zabrało: matkę do szpitala Przemienienia Pańskiego, dzieci zaś — do szpitala im. Karola i Marii.



WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Postrzyżyny u Piasta" — słuchowisko. 11.40 Utwory Beethovena (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci. 16.05 Aktualności finansowo-gospodarcze. 16.15 „Tańczymy przy dźwiękach mandolin" (Orkiestra mandolinistów). 16.50 Pogadanka. 17.00 „Przez górskie pola walk w Hiszpanii" — odczyt. 17.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Salonowej. 17.50 „Życie pod lodem" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" „Mowy" Cicerona. 19.30 Wieniec pieśni górniczych. 19.50 Pogadanka. 20.00 „Nokturn" — opera w 1-ym akcie M. Łysenki. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra m. Poznania pod dyr. A. Menericha z udz. von Beckerath'a — wiolonczela. 22.00 Recital fortep. Morales (pianistki meksykańskiej). 22.30 Orkiestra L. Kissa (płyty). 22.50 Dziennik i komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Odczyt prof. Walerego Goetla.
19.00 „Nieśmiertelne książki" „Mowy" Cicerona — słowo wstępne wygłosi prof. Tadeusz Zieliński.
20.00 „Nokturn—opera M. Łysenki.
22.00 Recital fortepianowy Angeliki Morales.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka kameralna (pl.). 14.10 Koncert z płyt. 15.00 Pogadanka. 15.10 Orkiestra salonowa pod dyr. A. Furmańskiego. 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Irena Bardy — śpiew. A. Szafranek — skrzypce. 18.50 Muzyka lekka (pł.). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Bajki" J. Kaweckiego (recytacja). 22.15 Piosenki w wyk. J. Sablona (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club". W przerwie o godz. 23.00 „Barbarka" — transmisja z Akademii Górniczej w Krakowie.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 1. Dziennik. 2. Wieniec pieśni górnicz. 3. Gawęda pana Franciszka. 4. Polska muzyka taneczna przed 50-ciu laty, w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. Janiny Godlewskiej. 5. Przemysł rutrzarski w Polsce — dialog. 6. Pieśni w wyk. nie" — opera Alfano.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

21.00 Rzym. „La farsa amorosa" — opera Zandonai'ego (tr. z Opery).

19.10. Berlin. Muzyka polska z płyt.
21.00 Bruksela flam. „Baron cygański" — operetka J. Straussa.
21.30 Paris PTT. „La Ribaude" opera Sablonu.
22.15 Luksemburg. „Zmartwychwstanie — opera Alfano.

ŚRODA

8.00 Czas i pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Sadowskiego. 9.00 Regionalna transmisja z Bralina. 11.00 Lekkie intermezza i serenady (płyty). 11.57 Czas i hejnał.

12.03 Poranek symfoniczny. Wyk. Orkiestra Tow. Muz. w Katowicach. 13.00 „Madonna Busowicka". 13.20 Koncert rozrywkowy. Wyk. Orkiestra Wileńska. Z. Wyleżyńska — śpiew, N. Fanti — fortepian. 14.45 Audycja dla wsi.

15.45 „Dzieci z całej Polski na Swecznie u Dorotki" — audycja dla dzieci. 16.15 Recital skrzypcowy Józefa Salacza. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt. 17.15 I Koncert muzyki religijnej w wykonaniu Chóru pod dyr. ks. Gieburowskiego. 17.50 Odczyt. 18.05 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 19.00 „Rozmowa Sforki z trombonistą" J. Słowackiego. W wyk. St. Jaracza i Z. Chmielewskiego. 19.15 Wieniec pieśni śląska Cieszyńskiego. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muzyka (płyty). 20.45 Dziennik. wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. Wyk.: Stanisław Staniewicz. 21.45 kwadrans poezji. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 22.55 Dziennik i Kom. meteorolog.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 i 13.15 Regionalna transmisja z Bralina.
15.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Kukiełek śląskich".
17.00 „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt.
17.15 Poznański Chór Katedralny pod dyr. ks. Wacława Gieburowskiego.
19.00 „Rozmowa Sforki z Trombonistą" J. Słowackiego.
19.15 Wieniec pieśni śląska Cieszyńskiego.
21.00 Koncert chopinowski — gra St. Staniewicz.

Warszawa II.

14.45 Francuska muzyka operowa (płyty). 16.00 Pogawędka gopodarska. 16.15 Salonowy Zespół St. Rachonia. 22.00 Przemówienie K. Makuszyńskiego. Transmisja z P.A.L.-u. 22.30 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pieśni religijne w wyk. Chóru ks. Gieburowskiego (płyty). 3) Sport polski. 4. Dumki polskie w wykonaniu J. Marrota. 5. „Teatr ludowy w Polsce". 6. Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Praga. „Sekret" — opera Smetany (tr. z Teatru)
19.00 Budapeszt II. Recital fort. G. Farago
19.35 Wiedeń. „Stworzenie świata" oratorium Haydna. Dyr. W. Furtwaengler (tr. z Sali Koncertowej).
20.05 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filharmonicznej.
21.00 Mediolan. „Trubadur" — opera Verdiego (tr. z Opery Król.).
21.15 Droitwich. Koncert symf. z Queens-Hallu, z udz. skrz. N. Milsteina.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.60; Bruksela 89.80; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 117.70; Londyn 26.36; Nowy Jork 5.27 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.27 i siedem ósmych; Paryż 17.94; Praga 18.55; Zurych 122.05.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 76.50; II-ej em. 75.75; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 88.00; II em. 87.25; dolarówka 40.75—40.88; 4 proc. konsolid. (większe) 62.75 — 63.50 — 63.25; (drobne) 62.00—62.25; 4 i pół proc. wewn. państw. 59.00 — 59.25 (po 100) 58.75 — 59.00; 5 proc. konwers. 63.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. 74.00 (w proc.); kupon 102.21; 4 i pół proc. ziemskie seria V 57.38 — 57.63; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 57.00; 5 proc. Warszawy 67.00 — 67.50; 4 i pół Warszawy 61.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 65.50; 6 proc. obilg. m. Warszawy 6 poż. 63.50 (drobne) 65.50; 8 i 9 poż. 63.00.

Akcje: Bank Polski 108.00; Węgiel 25.50; Lilpop 55.25 — 56.00; Ostrowiec 48.25; Starachowice 31.50; Haberbusch 42.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.50 — 30.00; zbierana 29.00—29.50; żyto I st. 24.25 — 24.50; owies I st. 22.25 — 23.25; II st. 20.50 — 21.50; jęczmień browarny 21.75 — 22.75; jęczmień 20.25 — 20.50, groch pulny 28.00 — 29.00; Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.50 — 15,00, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 58.00 — 59.00; letni 56.00 — 57.00; rzepik zimowy 54.00 — 55.00; letni 54.00— 55.00; siemię lniane basis 90 proc. 46.50 — 47.00; koniczyna czerw. sur. 95.00 — 110.00; kon. biała 190 — 210; mak niebieski 80.00 — 82.00; mąka pszenna gat. I 45.50 — 48.50; gat. II 35.00 — 37.00. pastewna 21.00 — 22.00 żytnia gat. I 33.50 — 34.50, gat. II 26.50 — 27.50, razowa 26.50 — 27,50. otręby pszenne grube 17.25 — 17.75, średnie 15.50 — 16.00, miałkie 15.50 — 16.00, żytnie 14.75 — 15.25, makuchy lniane 21.00 — 21.50 rzepakowe 18.25—18.75, śruta sojowa 24.00 — 24,50; słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.75; siano słodkie prasowane 11.50 — 12.50 prasowane 9.50 — 10.50.

Ze Spółek Akcyjnych

Przed kilku dniami, Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru omawiało wyniki uzyskane przez tę placówkę w minionym roku operacyjnym.

Warszawskie Towarzystwo jest najpoważniejszą grupą w polskim przemyśle cukrowniczym — jego rezultaty finansowe mogą być więc pewnym odzwierciedleniem warunków pracy tej gałęzi produkcji.

Efekt finansowy pracy w tym czasokresie stanowiło osiągnięcie zysku brutto w wys. zł. 491.128,41, ale jak świadczy analiza składników dających w sumie ten zysk, wzrost konsumcji, ma tu stosunkowo nikły udział, gdyż ledwie 36.788,16 zł., reszta to przewyżki z posiadanych przez Spółkę gospodarstw rolnych i procenty od papierów wartościowych.

Proponowany przez Zarząd podział zysków, Walne Zgromadzenie zaakceptowało, przeznaczając zł. 39.290,27 na Kapitał Zapasowy, 145.000 zł., jako rezerwę na podatek dochodowy i wyznaczając dywidendę w wys. 2 zł. od akcji.

Wiadomości gospodarcze

POLSKI LEN POSZUKIWANY WE FRANCJI

Wobec ograniczenia podaży lnu rosyjskiego w r. b. do 20 tys. t. oraz wysokiej stosunkowo jego ceny, mimo spadku cen bawełny, urzędzalnicy francuscy zdradzają duże zainteresowanie lnem polskim. Według miarodajnego organu tutejszego przemysłu „Nord - Industriel len polski ma obecnie we Francji nieograniczone możliwości zbytu.

NOWE DOWIERCENIA GAZOWE KOŁO BORYSŁAWIA

Na terenach gminy Opary koło miasta Borysławia, odkryto nowe wielkie złoża gazowe. Nowodowiercona produkcja gazu pochodzi z głębokości 398 m. i wynosi około 100 m. sześć. na minutę przy ciśnieniu 35 atmosfer. Teren nowego dowiercenia oddalony jest od Borysławia i Drohobycza zaledwie o 10 km., to też wybija się on obecnie na plan pierwszy przed Daszawą, gdyż koszta sprowadzania gazu od zagłębia naftowego są daleko niższe niż sprowadzanie gazu z Daszawy.

OTWARCIE ŻEGLUGI DO SZANGHAJU

Polska Agencja Morska donosi o otwarciu dla żeglugi portów w Szanghaju, co umożliwi obecnie przyjmowanie ładunków do tego portu na statki linii Gdynia — Daleki Wschód. Na razie armator wyznaczył statek „Menelaus" odchodzący z Gdyni dn. 24 grudnia rb. który zawinie bezpośrednio do Szanghaju przy stawkach bezpośrednich. Następne statki ładować będą w Gdyni w styczniu i lutym.

NASADA GOSPODARCZA W WILNIE

Dn. 11 bm. odbędzie się w Wilnie narada gospodarcza, poświęcona zagadnieniom gospodarczym i finansowym ziem północno-wschodnich.

W związku z tym spodziewany jest wyjazd do Wilna wyższych urzędników resortów gospodarczych.

KONTYNGENTY PASZY

Min. przemysłu i handlu powierzyło państwowym Zakładom przemysłowo - zbożowym dokonywanie centralnego zakupu pasz na rynkach clearingowych.

Artykułami przywozowymi, do których zastosowano ten zakup są: kukurydza z Węgier i krajów bałkańskich oraz makuchy słonecznikowe, kukurydza, siano i otręby z Rumunii.

Podział kontyngentów paszy dokonywany będzie przez podkomitet rolny komitetu przywozowego, rady handlu zagranicznego.

CECH PIEKARZY PRZECIW POŚREDNICTWU ŻYDOWSKIEMU

Na posiedzeniu zarządu cechu piekarzy w Łodzi postanowiono dążyć do jaknajszybszego wyeliminowania drogiego pośrednictwa żydowskiego, jak stwierdza uchwała ze względów ideowo - gospodarczych.

ROLNICY DOMAGAJĄ SIĘ OBNIŻKI CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Rada Główna C.T.O. i K.R. postanowiła wystąpić na Walnym Zjeździe Tow., który odbędzie się dn. 8 b. m., z żądaniem generalnej obniżki cen nawozów sztucznych o 30 proc. i wezwać rolników do powstrzymywania się od zakupu nawozów na sezon wiosenny do czasu zrealizowania powyższego postulatu.

SPRAWY APTEKARSKIE W SEJMIE

Bieżąca sesja budżetowa zajmie się projektami 2-ch ustaw, żywo obchodzących świat aptekarski. Jednym z nich będzie projekt ustroju samorządu zawodowego, który ma być wniesiony przez rząd pod nazwą ustawy o izbach aptekarskich. Drugim będzie podtrzymywany przez rząd projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

RUDY ŻELAZNE W KONECKIEM

Poszukiwania rudy żelaznej i badania prowadzone od szeregu miesięcy w wielu miejscowościach pow. koneckiego, a zwłaszcza w okolicy Chlewisk, Niekłania i Stąporkowa coraz szerzej ujawniają w skałach płonnych pokłady rud żelaznych pod dwoma postaciami, a mianowicie rudy limonitowe, czyli żelaziaki brunatne i rudy ilaste natury syderytowej.

Wysiłki poszczególnych kopalń na terenie powiatu do wydobywania rud obecnie w wielu kopalniach poważnie zwiększono i w dalszym ciągu wykazują tendencję do wzrostu.

ABC sportowe

Zwycięstwo polskich pięści
Norwegia zdeklasowana 4:12
Woźniakiewicz, Kolczyński i Szymura nokautują przeciwników

W niedzielę rozegrany został w Oslo międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Norwegia.

Zgodnie z przewidywaniami, Polacy odnieśli znowu zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4 (według skandynawskich punktacji 6:2). Polscy bokserzy mieli bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem. Porażki ponieśli jedynie Chmielewski, który ciężko chorował w drodze i był wybitnie niedysponowany, oraz bardzo słaby Klimecki. Ten ostatni, jak wiadomo, wyjechał wobec choroby Piłata i słabej formy Węgrowskiego. Jego przeciwnik był słaby i walczył bez stylu. Mimo to, spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść.

O dużej przewadze Polaków świadczy fakt, że trzy spotkania zakończyły się przez techniczny k. o. Wszystkie spotkania za wyjątkiem wagi ciężkiej były ciekawe i emocjonujące.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Rotholc pokonał zdecydowanie na pkt. Jansena. W koguciej Koziołek odniósł zwycięstwo nad Stroemem. W piórkowej Czortek wypunktował Nilsena. W lekkiej Woźniakiewicz pokonał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Paltiela. W półśredniej Kolczyński wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Rudolfem Andeasenem. W średniej Chmielewski uległ Tillerowi. W półciężkiej Szymura zwyciężył przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Einara Andeassena. W ciężkiej Klimecki przegrał na pkt. z Lianem.

Z Oslo Polacy udają się do Danii, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją Danii. Polacy wystąpią jako reprezentacja Warszawy.

—x—

Reprezentacja bokserska faszystów
zwyciężyła Astorię (Bydgoszcz) 9:7

Po wysokiej klęsce w Poznaniu, drugi start reprezentacji bokserskiej włoskich faszystów w Bydgoszczy przyniósł Włochom nieznaczne i z trudem wywalczone zwycięstwo. Włosi pokonali Astorię (Bydgoszcz) w stosunku 9:7.

Z Włochów najlepszym był Terzigni w wadze muszej i Lampreoti w piórkowej. Z Polaków wyróżnili się Wypijewski, Wandzlewicz oraz Łukowski. Początkowo zanosiło się na wysoką przegraną Astorii. Do wagi lekkiej Włosi prowadzili aż 8:2, dopiero w trzech ostatnich walkach Polacy zdołali uzyskać 5 punktów.

Waga musza — Terzigni wypunktował Wypijewskiego.

Kogucia — Argenti zremisował z Wojtkowiakiem.

Piórkowa I — Lampreoti wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Radomskim II.

Piórkowa II — Bottari — Wandzlewicz remis.

Lekka — Peiri wypunktował Dorsza.

Półśrednia — Stella przegrał na pkt. z Sobkiem.

Średnia — Migotto zremisował z Urbaniakiem.

Ciężka — spotkanie to trwało zaledwie kilka sekund. Po trzech ciosach Łukowskiego Włoch Sole powędrował na deski i poddał się.

Porażka pływaków warszawskich
Juniorzy A. Z. S. przegrywają w Łodzi

W Łodzi w basenie polskiej YMCA odbyły się zawody pływackie juniorów między reprezentacją Łodzi a AZS (Warszawa). Mecz wygrali juniorzy Łodzi w stosunku 58:42. Uzyskano następujące wyniki:

100 mtr. stylem dowolnym: Krenz (Ł) 1.15. 400 mtr. stylem dowolnym: Konikowski (Ł) 6.46.2.

200 mtr. stylem klasycznym: Rudzisz (AZS) 3.14.5.

100 mtr. stylem grzbietowym: Kowaliński (Ł), który uzyskał czas 1.30.6, został zdyskwalifikowany i zwycięstwo w tej konkurencji przyznano Roznerowi (AZS) — czas 1.31.

Sztafeta 3×50 stylem zmiennym: Łódź 1.58.3 przed AZS 1.58.9.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym: Łódź 2.53 przed AZS 2.57.6.

W meczu piłki wodnej zwyciężyli Łodzianie w stosunku 2:1.

Poza tym odbyły się jeszcze konkurencje zawodników starszych:

100 mtr. stylem dowolnym: Karpiński (AZS) 1.08.5.

100 mtr. stylem klasycznym: Maszner (AZS) 1.24.9.

Spadek formy A. K. S-u
który remisuje ze Śląskiem

W Chorzowie rozegrany został ciekawy mecz piłkarski między wicemistrzem ligi AKS a czołową drużyną śląska „Śląskiem" Świętochłowice. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 3:3 2:0).

AKS miał przez cały czas meczu przewagę nad gośćmi. Prowadzenie dla niego zdobył Spodzieja, drugą zaś bramkę zdobył Tymosławski.

Po przerwie Piątek podwyższa wynik do 3:0. W 10 minucie bramkarz AKS Mrugała został kontuzjowany. Od tej chwili gracze „Śląska", orientując się w słabej formie rezerwowego bramkarza, bombardują ją dalekimi strzałami. Pierwszą bramkę dla nich zdobył po rzucie rogowym Niechcioł, zaś dwie następne zdobyli Cebula i Michalski.

Zawody pływackie w Krakowie

W Krakowie odbyły się zawody pływackie z udziałem Cracovii i Wisły. Wyniki ważniejszych konkurencyj są następujące:

100 m. stylem klasycznym — 1) Świstun (Wisła) w czasie 1.25,4; 100 m. dowolnym — 1) Banaszewski (Wisła) 1.09,5; 100 m. klas. pań — 1) Lasoniówna (Wisła) 1.44; 100 m. grzbiet. panów — 1) Świstun (W) 1.27,7; 50 m. grzbiet. pań — 1) Trynkówna (Wisła) 53,8 sek.; 50 m. klasycznym juniorów — 1) Brzeziński (Wisła) 44,8 sek.; 3x50 m. zmiennym panów — 1) Wisła w czasie 1.52,4; 5x50 m. dowolnym panów — 1) Cracovia 2.38 min.

Sztokholm — Śląsk 3:2

W niedzielę szwedzcy hokeiści, występując jako reprezentacja Sztokholmu spotkała się z reprezentacją Śląska, wygrywając w nieznacznym stosunku 3:2 (2:0, 1:1, 0:1). Drużyna śląska wystąpiła w składzie: Tarłowski, Ludwiczak, Kasprzycki, Kunert, Zieliński, Buda, Górecki, Wilimowski, Urzon.

Szwedzi mieli przez cały czas meczu wybitną przewagę, z wyjątkiem ostatnich minut, kiedy Ślązacy doprowadzili do stanu 3:2. Byli oni zespołem wyrównanym, górującym nad Ślązakami [illegible] nie, kondycyjnie i grą zespołową. Słabą ich stroną było jedynie niezdecydowanie w sytuacjach podbramkowych.

Sama gra przeprowadzona w słabym tempie, była ostra. Prowadzenie dla gości zdobywa Wester, zaś w chwilę później Carlson podwyższa wynik do 2:0. W drugiej tercji trzecią bramkę dla Szwedów zdobył Anderson. Następnie Urzon niespodziewanie po pięknym solowym przeboju zdobywa pierwszy punkt dla Ślązaków. Wynik spotkania ustala znów Urzon po ładnej akcji z Zielińskim i Kasprzyckim.

Stanoszkówna
zdobywa puchar

Rozegrane w niedzielę zawody szermiercze pań o puchar Polskiego Związku Szermierczego z udziałem najlepszych zawodniczek polskich zakończyły się tryumfem Stanoszkówny. Kolejność zawodniczek była następująca:

1) Stanoszkówna (Śląsk) 5 zwycięstw, 2) Serini (Warsz.) 4, 3) Goryńska (Warsz.) 2, 4) Gruberowa (Warsz.) 2, 5) Hereckowa (Warsz.) 1, 6) Markowska (Warsz.) 1.

Zmiany
w reprezentacji szermierczej

Wobec choroby Zaczyka w składzie reprezentacji szermierczej na mecz z Niemcami zaszły pewne zmiany. W szpadzie wstawiono Karnickiego, a w szabli Dobrowolskiego.

Ostateczny skład reprezentacji wygląda następująco:

Szpada: Szempliński, Kamal, Nawrocki, Karwicki.

Szabla: Segda, Tamala, Dobrowolski, Kaczmarczyk.

15-lecie Związku Polaków w Niemczech

Każde dziecko — w polskiej szkole

Każdy Polak — w polskiej organizacji

BERLIN, 5. 12. Rada naczelna Związku Polaków w Niemczech, zebrana w dniu 3 grudnia 1937 r. tj. w dzień jubileuszu 15-lecia Związku Polaków w Niemczech, wydała odezwę do społeczeństwa polskiego w Rzeszy.

W odezwie tej na wstępie Rada Naczelna z uznaniem stwierdza, że powstanie Związku Polaków w Niemczech, jego istnienie i 15-letnia działalność są chwalebnym świadectwem dojrzałej siły społecznej i twórczego wysiłku organizacyjnego Polaków w Niemczech.

W trosce o przyszłość społeczeństwa polskiego w Niemczech Związek Polaków zajął się stworzeniem własnego polskiego szkolnictwa, odbudowaniem i rozwojem instytucyj spółdzielczo - gospodarczych i obroną każdej piędzi polskiej ziemi, jak również obronę polskiego życia organizacyjnego.

15 lat działalności Związku sprawiło, że obecnie **w każdym Polaku tkwi mocne poczucie wspólnoty i jedności, założone zostały podwaliny pod rozbudowę szkół powszechnych i średnich, polskie instytucje spółdzielczo - gospodarcze wspaniale się rozwijają, wreszcie uratowane zostało polskie życie organizacyjne.**

Zdobycze te wymagają od Polaków w Niemczech dalszej pracy. Hasło tej pracy rzuca Rada Naczelna w 15-tą rocznicę powstania Związku. **Każdy Polak — czytamy w zakończeniu odezwy — musi być członkiem polskiej organizacji. Każde dziecko polskich rodziców musi uczęszczać do polskiej szkoły, a przynajmniej na polskie kursy językowe. Każda polska rodzina musi czytać polskie pismo.** Godnością każdego z Polaków bez względu na płeć, wiek i stanowisko, winna być codzienna walka dla polskości. **Każdy Polak powinien postawić sobie** za punkt honoru narodowego wolę utrzymania ojcowizny w swoich rękach.

Odezwę podpisał ks. dr. **Bolesław Domański**, prezes Związku Polaków w Niemczech oraz 10 członków Rady Naczelnej.

Wystawcy polscy

nagrodzeni na wystawie paryskiej

PARYŻ, 4. 12. Prezydium głównego **sądu wystawowego** zakończyło w dniu 1 grudnia ostatecznie ustalanie nagród w pierwszych 5 grupach. Dalszych odznaczeń oczekiwać należy około 15 grudnia.

Jury przyznaje następujące odznaczenia: Grand Prix, diplome d'honneur, medal **złoty**, medal srebrny i medal brązowy.

MANIFESTACJE MUZYCZNE I TANECZNE

Z Polaków odznaczeni zostali m. in.: Grand Prix — Chór Archi katedralny w Poznaniu pod dyrekcją ks. Gieburowskiego. Medale złote — Kompozytorowie Szałowski, B. Wojtowicz i Wiechowicz.

W dziale manifestacyj tanecznych medale złote za kompozycje baletowe otrzymali — Ludomir Różycki Roman Palester Michał Kondracki i Bolesław Wojtowicz.

PRASA

Grand Prix — Polski Związek Wydawców Dzienników i czasopism w Warszawie za całokształt ekspozycji, Polska Agencja Telegraficzna — za miesięcznik „Arkady".

Diplome d'honneur — Wspóldzielnia Wydawnicza Arch. Pol. — za wydawnictwo „Architektura i budownictwo".

KSZTAŁCENIE ARTYSTYCZNE

Grand Prix — Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Architektury Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej.

Diplome d'honneur — Szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Szkoła Przemysłu Artystycznego we Lwowie, Szkoła Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

BUDOWLE UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Inż. arch. Bohdan Pniewski, Stanisław Brukalski, Bohdan Lachert i Józef Szanajca otrzymali Grand Prix (indywidualnie) za pawilon Polski na wystawie.

Prof. Rudolf Świerczyński otrzymał Grand Prix za plany i projekty gmachu B. G. K. w Warszawie.

REGULACJA MIAST I WSI

Grand Prix — Biuro planowania regionalnego ziem górskich w Warszawie, Sekcja Urbanistyczna Zakładu Architektury przy Politechnice Warszawskiej.

BUDOWNICTWO PRYWATNE

Diplome d'honneur — inż. arch. B. Pniewski za projekty domu 1 i 2-rodzinnego.

RADIOFONIA I TELEWIZJA

Państw. Zakł. Teletechniczne za odbiornik radiowy „Echo" medal złoty.

MANIFESTATIONS RADIOPHONIQUES

Polskie Radio i rozgłośnie polskie — medal złoty.

Razem zdobyliśmy w pierwszych 5-ciu grupach rozpatrywanych przez jury 18 Grand Prix, 18 dyplomów honorowych, 15 medali złotych, 5 srebrnych i 2 brązowe.

W czwartek wyrok

W procesie Starzyński — Studnicki

Replika prokuratora i ostatnie słowo oskarżonego

Mimo niedzieli w Sądzie Okręgowym toczył się nadal proces Studnicki kontra Starzyński. Pierwszy zabrał głos prok. Missuna, zaznaczając, że w replice musi sprostować niektóre nieścisłości w przemówieniach obrońców.

Mówiąc o wyroku Assera, prokurator stwierdza, że powiedzenie adw. Szumańskiego, jakoby Francuzi mogli sumy tym wyrokiem przysądzone egzekwować na towarach, sprowadzonych do Polski — jest nieporozumieniem.

Dwustronność obrony

Prokurator stwierdza dalej, że obrona nie przeprowadziła dowodu prawdy w sprawie zarzutu łamania charakterów. Zauważyłem wyraźnie, a podkreślił to również mec. Woźniakowski, że linia obrony ma dwa tory. Mec. Szumański ze specjalną intonacją głosu zabrał się do zarzutu łapownictwa, podkreślając, że zaangażował siebie w tym, a następnie dodał, że z tego zarzutu już się p. Starzyński nie podniesie.

W czyim imieniu występuje p. Szumański i dlaczego p. Studnicki nie przywołał go do porządku, gdy rozpoczął przeprowadzać dowód prawdy na zarzut, którego jego klient nie stawiał. Zdaniem prokuratora, adw. Szumański prowadził na tej sali obronę w swojej własnej sprawie, którą mu wytoczył p. Starzyński.

Nikt nie broni kartelu

W zakończeniu prokurator stwierdził, że jeśli chodzi o sprawę kartelu drożdżowego, to nikt nie kwestionuje ustaleń adw. Woźniakowskiego, nikt nie broni kartelu, a kwestia jego roli gospodarczej jest obojętna.

W krótkich słowach odpowiedział prokuratorowi adw. Woźniakowski stwierdzając pod nieobecność adw. Szumańskiego, że konkluzje, które wysunął on w swoim przemówieniu, niemogą iść na rachunek p. Studnickiego, który wyraźnie powiedział, jakie zarzuty podtrzymuje.

Skonfiskowany list

Po tej odpowiedzi, zabrał głos oskarżony Studnicki, wygłaszając obszernie ostatnie słowo.

— Parę tygodni przed rozprawą sądową w „Gazecie Polskiej" ukazały się dwa artykuły, mające na celu poderwanie mojego autorytetu moralnego. Odpowiedziałem na to obszernym listem otwartym, który ukazał się w prasie prowincjonalnej, a w prasie warszawskiej został skonfiskowany. Okazało się wbrew rachubie moich przeciwników, że ja nie należący do żadnego stronnictwa, prowadząc linię polityczną częstokroć bardzo niepopularną, nie jestem bezbronny i mam za sobą opinię publiczną.

P. Studnicki o sobie

P. Studnicki stwierdza, że musi mówić i sprostować niektóre rzeczy, inne nieco wyjaśnić. P. prokurator przedstawiał moją walkę jako walkę dwóch pokoleń: pokolenia przedwojennego o energii potencjalnej i powojennego o energii kinetycznej. Nie mogę się z tym zgodzić.

Następnie oskarżony omawia obszernie swoją działalność w okresie niewoli i znaczenie aktu 5-go listopada, nazywając go „weksłem politycznym o nieokreślonej walucie".

Mec. Zieliński — mówi — wyjaśnił już, że moje germanofilstwo polega na pragnieniu oparcia Polski o środkową Europę, której najważniejszym ogniwem są Niemcy. Walka z monopartyjnością była jednym z poważniejszych motywów mego wystąpienia przeciwko komisarycznemu Zarządowi w Warszawie. Drugą przyczyną było moje cenienie samorządu.

Nie obwiniam p. Starzyńskiego

Trzecią wreszcie przyczyną jest mój negatywny stosunek do p. Starzyńskiego. Gdyby mnie jednak zapytano, czy obwiniam p. Starzyńskiego o dopuszczenie się przestępstw, odpowiedziałbym: **„Nie, nie obwiniam".**

Lecz gdyby mnie zapytano, **czy uważam p. Starzyńskiego pod względem duchowym, to jest umysłowym i moralnym za odpowiedniego do funkcji zarządcy miasta lub do stanowisk, jakie zajmował w Ministerstwie Skarbu, odpowiedziałbym: „Nie!"**

O rugach magistrackich

Następnie oskarżony mówi o sprawie tak zw. umów asfaltowych, zawartych przez dawny magistrat, stwierdzając, że jeszcze przed przyjściem na ratusz p. Starzyńskiego, z inicjatywy p. Szpotańskiego sprawa rozwiązania umów asfaltowych była zdecydowana.

W sprawie łamania charakterów p. Studnicki mówi, że rugi magistrackie, to główny czynnik łamania charakterów, wytwarzania atmosfery, w której nie pracą, a stosunkami i dogadzaniem zwierzchnikom, ludzie utrzymują się na stanowiskach.

„W opinii sprawę wygrałem"

Kończąc p. Studnicki stwierdza: **„W opinii sprawę wygrałem, tak, że cała prasa, z wyjątkiem bezpośrednio, lub pośrednio subsydiowanej, jest po mojej stronie. Żadnego wyroku się nie obawiam, lecz ze względu na atmosferę społeczną, dla przeciwdziałania atmosferze zastraszania, proszę o wyrok uniewinniający".**

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w czwartek, dn. 9-go grudnia, o g. 2-ej po południu.

Premier Jugosławii

z wizytą w Rzymie

RZYM, 5. 12. Dziś wieczorem przybył do Rzymu premier jugosłowiański Stojadinowicz wraz z małżonką. Gościom jugosłowiańskim towarzyszył od granicznej stacji Portumii poseł Jugosławii w Rzymie Kristicz, oraz wyższy urzędnik włoskiego MSZ. hr. Cittadini. Premiera powitał na dworcu szef rządu włoskiego Mussolini.

Tutejsze koła jugosłowiańskie przewidują, że przedmiotem rozmów włosko-jugosłowiańskich będą następujące sprawy:

1) Kwestia hiszpańska. Jugosławia wysłać ma niebawem na część półwyspu Iberyjskiego, zajętą przez wojska narodowe, specjalnych agentów.

2) Sprawa wizyty ministra spr. zagr. Francji Delbosa w Białogrodzie.

3) Sprawa mniejszości narodowych.

4) Sprawy gospodarcze włosko-jugosłowiańskie.

Rozmowy rzymskie premiera Stojadinowicza zakończone będą komunikatem, który przedstawi ich znaczenie polityczne. Przewidziana jest również deklaracja, którą premier Stojadinowicz zamierza złożyć prasie przed swym wyjazdem z Rzymu.

Korespondent Reutera

wydalony z Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 5. 12. Prefektura białogrodzka dzisiaj rano zawiadomiła **Huberta Harrisona, korespondenta Reutera i „New York Times'a", iż odebrano mu prawo pobytu w Jugosławii. Harrison musi opuścić Jugosławię w ciągu trzech dni.**

Harrison, który mieszkał w Białogrodzie **od 13 lat, był wiceprezesem towarzystwa angielsko - amerykańsko - jugosłowiańskiego.** Już w lipcu br. grożono mu wydaleniem. Odmówiono mu przedłużenia prawa pobytu. Zarządzenie to zostało cofnięte dzięki osobistej interwencji Stojadinowicza.

„Avala" komunikuje, że władze jugosłowiańskie postanowiły wydalić Harrisona „z powodu tendencyjnego i niedokładnego charakteru jego informacyj".

Pod przybranym nazwiskiem

powrót p. Lindbergh do Ameryki

NOWY JORK, 5. 12. Amerykańska opinia publiczna została zaskoczona **nagłym powrotem pułk. Lindbergha,** który przybył wraz z małżonką na pokładzie parowca „President Harding" z Anglii.

Wyjazd Lindbergha z Anglii był otoczony ścisłą tajemnicą. Aby uniknąć przedstawicieli prasy, Lindbergh opuścił parowiec z pasażerami III klasy i odjechał mało uczęszczaną drogą samochodem prywatnym.

Państwo Lindbergh zamieszkali prawdopodobnie u p. Morrow, matki pani Lindbergh. Na pokładzie parowca pp. Lindbergh podróżowali pod przybranym nazwiskiem i unikali styczności z innymi pasażerami.

Ludność opuszcza wioskę

żeby nie zapłacić grzywny

JEROZOLIMA, 5. 12. **Ludność arabskiej wioski Iksal pod Nazaretem opuściła wieś jako protest przeciwko nałożeniu grzywny na tę miejscowość.** Grzywna została nałożona w związku z niezapłaceniem zaległości podatkowych z lat 1930 — 1937.

Władze rozpoczęły ściągać należności, ponieważ znaleziono we wsi broń, a mieszkańcy odmawiali zeznań skąd ją otrzymali.

Zaręczyny ks. Flandrii

z arystokratką angielską

LONDYN, 5. 12. W związku z przyjazdem do Anglii króla Leopolda belgijskiego i matki jego królowej Elżbiety, krążą pogłoski, że brat króla Leopolda książę Flandrii zaręczyć się ma z wnuczką księcia Portlandu lady Anne Cavendish - Bentick.

Lady Anne Cavendish - Bentick liczy 21 lat, książę jest od niej starszy o 10 lat.

Ród książąt Portlnadu, wywodzących się z prastarej rodziny Cavendish - Bentick, jest jednym z najbardziej arystokratycznych w Anglii. Tytuł książęcy datuje się z roku 1689. Obecnie piastujący ten tytuł, szósty z rzędu książę Portlandu, liczący 80 lat, jest jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich Wielkiej Brytanii i posiada 182 tys. akrów ziemi.

Groźny pożar

w fabryce łódzkiej

ŁÓDŹ, 5. 12. W nocy w fabryce Alfreda Seidla przy ul. Lipowej 72 wybuchł groźny pożar.

Spłonęły olbrzymie składy bawełny. Przybyła na miejsce straż pożarna zajęła się przede wszystkim zlokalizowaniem ognia, który zagrażał poważnie sąsiednim budynkom, a następnie po kilku godzinach pożar ugasiła.

Budynek fabryczny, w którym znajdowała się tkalnia mechaniczna, spłonął doszczętnie wraz z magazynem.

Straty wynoszą około 200.000 zł. Z powodu spalenia się fabryki straciło pracę około 100 robotników.

Śnieg na wybrzeżu

GDYNIA, 5. 12. Na wybrzeżu spadł śnieg, który pokrył ziemię kilku centymetrową warstwą. Komunikacja kolejowa odbywa się bez przeszkód jedynie pociągi do Gdyni przychodzą z nieznacznym opóźnieniem.

700 drukarzy

strajkuje w Łodzi

ŁÓDŹ, 5. 12. Strajk w drukarniach akcydensowych na terenie Łodzi rozszerzył się, obejmując wszystkich drukarzy w liczbie około 700.

Rokowania, podjęte bezpośrednio pomiędzy strajkującymi a właścicielami drukarni, nie doprowadziły do porozumienia.

W rezultacie zawiadomiono Okręgowego Inspektora Pracy o sporze, prosząc o wyznaczenie konferencji dla zlikwidowania zatargu. Inspektor pracy konferencje wyznaczył na 6 b. m.

Zatarg o płace

na terenie Widzewskiej Manufaktury

ŁÓDŹ, 5. 12. Na terenie Widzewskiej Manufaktury wybuchł nowy zatarg, tym razem nie pomiędzy firmą i robotnikami, a pomiędzy podnajemcą działu dowozu węgla do kotłów — Skrzckotowskim i zatrudnionymi w tym dziale robotnikami.

Zatarg powstał na tle niehonorowania taryfy płac, wyznaczonej umową zbiorową, a poza tym z powodu zbyt surowych warunków pracy.

Wyznaczona przez inspektora pracy konferencja nie doprowadziła do rezultatu. Wystosowano więc do Widzewskiej Manufaktury list z wyjaśnieniem: spornych kwestyj i żądaniem ingerencji w sporze z podnajemcą.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.